

DZIŚ Z GAZETĄ

KALENDARZ

DZIEWCZYNA I CHŁOPAK Z KALENDARZA ▶ s. 10 m i 15 m



GAZETA

Jarocińska



Nr 51 (1314) 15 grudnia 2015

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

OGŁOSZENIA



REZBIR
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

PRODUCENT CHEMII
MOTORYZACYJNEJ
I PRZEMYSŁOWEJ
zaprasza
Witaszyczki 66
(były teren Lenwitu)

WYTWÓRNIA BETONU



kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.ochmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE
OCMANN

JAROCIN

**Luksusowe szkolenie
burmistrza i prezesów**

▶ s. 3

JARACZEWO

Jak się dołożą,
to wyremontują
5 km drogi

▶ s. 8

KOTLIN

**Walczą ze smrodem
z nielegalnej fermy świń**

▶ s. 9

NOWE MIASTO

Dostali mały
samochód do
wszelkich zadań

▶ s. 11

ŻERKÓW

Wodna do odwodnienia

▶ s. 6

Przypadkowo uratowali 15 osób od zatrucia czadem



W środku nocy strażacy otrzymali zgłoszenie o ulatniającym się tlenku węgla w jednym z mieszkań w Jarocinie. Jadąc na akcję przypadkowo zatrzymali się przed kamienicą, z której wydobywał się dym. Splot wydarzeń sprawił, że strażacy uratowali życie 15 osób. Śpiąc nie wiedzieli, że grozi im zaczadzenie.

▶ s. 4

Jedenaście metrów kwadratowych na całe życie do śmierci



95-letnia pani Janina mieszka na jedenastu metrach kwadratowych w jednej z jarocińskich kamienic. Nie ma kuchni, nie może korzystać z łazienki i tak naprawdę nie opuszcza swojego pokoju, bo prawie nie widzi. Syn twierdzi, że właścicielka kamienicy chce się jej pozbyć. Ta z kolei zarzuca rodzinie, że zostawili starszą panią bez opieki.

▶ s. 10

„Bezrobocia w Jarocinie nie ma. Ludzie nie chcą pracować”

- Bezrobocia w Jarocinie nie ma. Ludzie po prostu nie chcą pracować - mówi radna miejska Anna Piasecka. Czy rzeczywiście? - Spotkałem się z takimi sytuacjami - przyznaje szef jarocińskiego pośredniaka. W oficjalnych statystykach bez zatrudnienia pozostaje wciąż ponad 2.300 osób. Dla ilu pracy rzeczywiście nie ma, a ilu jej nie chce?

▶ s. 5

ZDROWIE

Pałac byle czym w piecach, skracamy sobie życie

▶ s. 16m

TYLKO U NAS

wytnij i plać mniej

kupony rabatowe

▶ s. 4m

Następny numer „Gazety Jarocińskiej” w sprzedaży od poniedziałku 21 grudnia

Oszczędzanie przez wydawanie

Prezesi spółek komunalnych uczestniczyli w ważnym szkoleniu. Odkąd się ono 250 km od Jarocina. Pewnie po to, by mogli nabrać dystansu i wreszcie skupić się na istotnych dla swoich firm sprawach. Wiadomo - koncentracji nie sprzyjają ciągłe telefony, spotkania, narady, planowania, analizy i inne obowiązki. W celu wyłączenia komórek należało więc zmienić klimat. Jak przypuszczam, reszta zajęć w górach raczej nie spowodowała spektakularnego zwrotu w ich codziennym życiu zawodowym - tym bardziej, że prowadzili je koledzy z jarocińskiego urzędu. „Wartością dodaną” mógł być w tym przypadku tzw. czas wolny w pięknych okolicznościach czterogwiazdkowego hotelu.

Nasuwa mi się pytanie - który racjonalnie myślący pracodawca pozwoliłby sobie na sfinansowanie takiego wyjazdu...



ANNA LEGOWICZ-GOGÓLKIEWICZ

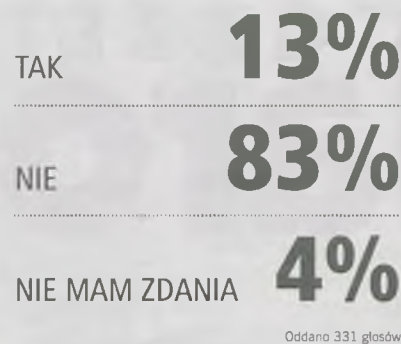
redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

jeśli: prowadzący byłoby jego pracownikami, uczestnicy byłoby jego pracownikami, a on sam dysponowałby salą konferencyjną, ba!, nawet przypadkiem z przylegającym do niej basenem z aquaparkiem i SPA?

Władze gminy Jarocin ostatnio dużo mówią o oszczędzaniu. Jak widać łatwiej je wdrażać na nauczycielach niż na sobie. Chyba wzięto na serio kampanię reklamową jednego z banków wmawiającą, że im więcej się wyda, tym więcej się oszczędzi. Plus dla nas jest taki - jeśli wszyscy dobrze na szkoleniu uważali, to zyskamy na poprawie jakości kontaktów z jarocińskimi spółkami - komunikaty prasowe i sposób przygotowania informacji dla klientów były jednym z omawianych tematów. Chociaż po tym, jak dziennikarz Gazety musiał się „nagimnastykować”, by zdobyć wiadomości o szkoleniu, mam wątpliwości...

NASZA SONDA

Czy radny powinien podejmować decyzje zgodne z wolą Kościoła?



każdego dnia
nowe informacje

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Jarocin. Gmina za 20 tysięcy posadziła rośliny warte 2 tysiące

Kalkulator: Zawistny Walczak z Ługów posadził by te kwiatki za darmo. Na przyszłość proszę najpierw jemu zlecić każdą robotę. Za dwa tys. to donic nie kupisz, a gdzie kwiaty transport robotnicy ZUS podatki. Każdy kto prowadzi legalną firmę to wie jakie są koszty. Ja bym dawał każdą robotę Walczakowi będzie za bezcen. Był się nie okazało że tak jak dworzec 6 tys m2 remont. **rodzina na swoim:** Michał Sołtys startował z list ZJ więc wszystko jasne dlaczego otrzymuje zlecenia, a że robi dużo drożej niż powinien? A jak Pawlicki budował Aquapark albo sale gimnastyczne?

NESS: nie chce sołtys gadać z jarocińską i nie ma się co dziwić, bo ja też ze wstydu bym się spalił i dziennikarzowi drzwi przed nosem zamknął. może przypomnijmy ile trawa przed spichlerzem

kosztowała i kto ją tam rozłożył. **Ada:** Przesadziacie z tymi podliczeniami naprawdę. Przecież same doniczki ile kosztują, robocizna no nikt nie robi za darmo nie robi, projekt i wogóle. Ja proponuję temu obliczającemu aby zajął się tym jak za takie tanie pieniądze chce to robić sama się chętnie do niego zgłosze. A te artykuły jarocińskiej już też coraz bezsensowniej - działają byle podjudzić mieszkańców. Tylko moim zdaniem kto mądry to się na to nie tapie **do Ada:** Donice nie są wliczone w ten koszt! Jaki projekt? Chyba jakiś żart. Proszę się zastanowić nad strategią obrony tego zjawiska. Tej nieuczciwej sytuacji. Poza tym samo wrażenie estetyczne jest smutne. Nueprzemysłany dobór roślin.

ambra: Ado, tak kto mądry to się na to nie tapie, masz rację. Mądry widzi to

badziewie i wie, że to jest przepłacone. A swoją drogą to ten co robił projekt tego to nie ma poczucia estetyki, ale to jest moje zdanie.

nasza „normalność”: nie rozumiem tego zdziwienia i zaskoczenia, przecież mechanizm wydawania pieniędzy publicznych jest znany od lat, i bardzo prosty... im więcej wydasz, drożej kupisz czy wybudujesz (w sensie przepłacisz) tym więcej, do ciebie wróci, inwestora, sorki, nie inwestora, a tego, który podpisuje, lub pociąga za sznureczki, decydenta, dość oczywisty mechanizm, znany wszem, tak wielu gołodupców w naszym kraju, na odpowiednich etapach, dorobiło się niezłych pieniędzy, od zera ..., to taki nasz swojski klimacik - rodzina na swoim, i przyjaciele króliczka

Zachowano oryginalną pisownię

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 8 do 14 grudnia

• **Monter maszyn i urządzeń przemysłowych** - Jaroma S.A. Jarocin • **Stolarz, pracownik produkcji** - PHU Jasz Jadwiga Szklarczyk Witaszyczki • **Referent ds. sprzedaży** - Polwos Sp. z o.o. Witaszyczki • **Elektromonter** - Paged Meble SA Jarocin • **Rejestratorka medyczna** - Jar Medic Bis Sp. z o.o. Jarocin • **Pracownik biurowy** - Agat Hurtownia Łodów i Mrozonek St. Stachowiak Jarocin • **Sprzedawca** - Firma Handlowo-Uslugowa M. Iwaniec Jarocin • **Pracownik inwentaryzacyjny** - Invent Sp. z o.o. Wrocław (miejsce wykonywania pracy Kaufland) • **Dekarz** - Prodach J. Staboszewski Jarocin • **Lakiernik samochodowy** - Repairengine Jarocin

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM OD 27 LISTOPADA DO 3 GRUDNIA

liczba bezrobotnych	wyrejestrowani	zarejestrowani	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
2.402	89	83	68

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM OD 4 DO 10 GRUDNIA

liczba bezrobotnych	wyrejestrowani	zarejestrowani	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
2.358	82	46	26

(dane orientacyjne z PUP Jarocin) Oprac. (ann)

5
TOP

1. Dwuletni Igor pilnie potrzebuje krwi! Rodzice proszą o pomoc!



2. Po przyjeździe do domu zauważyli, że ich 5-letniej córki nie ma w aucie



3. „Bezrobocia nie ma. Ludzie po prostu nie chcą pracować”



4. Wypadek z drogi na tuku i dachował



5. Burmistrz ujawnił plany dotyczące zmian w sieci szkół



Z PRZYMURZENIEM OKA...



JAROCIN

Sekretarz szkolił burmistrza i prezesów w luksusowym hotelu w Kudowie

► Burmistrz Jarocina, jego zastępca oraz prezesi gminnych spółek pierwszy weekend grudnia spędzili w luksusowym hotelu w Kudowie Zdroju. Wzięli tam udział w szkoleniu przeprowadzonym przez... sekretarza gminy Jarocin oraz zastępcę burmistrza. Dlaczego nie odbyło się to w Jarocinie? - *Żeby się wyłączyć, odizolować od bieżących problemów, które, będąc w Jarocinie, szczególnie mnie by np. dotknęły* - wyjaśnia Przemysław Musielak, prezes spółki Jarocin Sport, główny organizator wyjazdu.

Na szkolenie do Kudowy pojechał burmistrz Jarocina Adam Pawlicki, jego pierwszy zastępca Witosław Gibasiewicz, sekretarz gminy Michał Fijałkowski oraz prezesi spółek komunalnych - razem 12 osób. Na miejsce dotarli w piątkowy wieczór. Sobota była dniem szkolenia dotyczącego m.in. omówienia inwestycji oraz poprawy jakości kontaktów z mediami. W niedzielę przed południem grupa ruszyła w drogę powrotną do Jarocina.

Uczestnicy pojechali do Kotliny Kłodzkiej autobusem wynajętym od Jarocińskich Linii Autobusowych. Kierowcą był radny poprzedniej kadencji z ugrupowania „Ziemia Jarocińska”. Za organizację wyjazdu, m.in. za znalezienie zakwaterowania, odpowiedzialny był Przemysław Musielak, prezes Jarocin Sport, czyli spółki, która organizuje m.in. ... konferencje i szkolenia.

Dlaczego nie wybrał obiektu, którym zarządza? - *Żeby się wyłączyć, odizolować od tych problemów, które mamy na co dzień, zająć się perspektywnie tym, co nas czeka w przyszłości, a nie bieżącym rozwiązywaniem problemów* - uzasadnia Musielak. W wyborze kierunku niczego złego nie widzi też sekretarz gminy. - *Takie szkolenia organizuje się w miejscu odseparowanym, bo trwa to cały dzień i uczestnicy muszą być do pełnej dyspozycji przez cały czas. W ten sposób się postępuje we wszelkiego rodzaju firmach, korporacjach, domach mediowych* - wyjaśnia Michał Fijałkowski.

Prezes Musielak podkreśla, że dzięki szkoleniu dowiedział się m.in. „jak inwestować, skąd pozyskiwać źródła finansowania, jak przygotowywać inwestycje”. Przy okazji osiągnął też swój własny cel. - *Chciałem*

pokazać, do czego dążymy i czego ja bym chciał i oczekiwał w przyszłości od funkcjonowania hotelu Jurota - uzasadnia Musielak.

Poprzeczkę zawiesił wysoko, bo jako wzorzec do naśladowania wybrał czterogwiazdkowy obiekt Verde Montana, który reklamuje się jako „największy i najnowocześniejszy hotel w Kotlinie Kłodzkiej”. Dwuosobowy pokój kosztuje tam 340 zł za dobę, a apartament dla dwóch osób - prawie 600 zł za dobę.

Na weekendowy pobyt w Kudowie wydano 8.500 zł. Koszty mają zostać rozłożone na poszczególne spółki. Skanów faktur, o które prosiliśmy, nie otrzymaliśmy. - *Jak tylko wypłynie faktura, udostępnię ją* - deklaruje Michał Fijałkowski.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl



Uczestnicy szkolenia spędzili pierwszy weekend grudnia w hotelu Verde Montana w Kudowie Zdroju



W wolnej chwili mogli korzystać z licznych atrakcji obiektu, m.in. strefy SPA

► TEMATYKA SZKOLENIA

1. Zasady współdziałania spółek komunalnych w zakresie zakupów towarów oraz zakupu usług na rok 2016.
2. Omówienie i koordynacja planów inwestycyjnych spółek komunalnych na rok 2016
3. Poprawa jakości kontaktów z mediami, zasady usprawniające komunikację wewnątrz spółki, komunikaty prasowe, informacje dla Klientów itp.

OGŁOSZENIE



Fot. Facebook

15 osób z naszego terenu - członków i sympatyków jarocińskiego Prawa i Sprawiedliwości - uczestniczyło w niedzielnym V Marszu Wolności i Solidarności, który zorganizowała partia rządząca. Jarociniacy pojechali do Warszawy wspólnie z kolegami z Pleszewa. Początkowo pogoda

nie była sprzymierzeńcem uczestników marszu. „*Mocno pada, ale ludzi przyszło naprawdę dużo*” - cieszyła się tuż przed pochodem Lidia Czechak, radna miejska i niedawna kandydatka na posła. Wyjazd i sam marsz oceniła bardzo pozytywnie. „*Były nas tysiące, piękne przemówienia, wszędzie biało-czer-*

wone flagi i okrzyki” - napisała na swoim profilu społecznościowym. Razem z radną w Warszawie byli między innymi członek zarządu powiatu Mirosław Drzazga i Henryk Szymczak, przewodniczący witańskiego koła Unii Wielkopolan (na zdjęciu).

(nba)

► NOWE MIASTO

Będą pracować krócej

Urząd gminy w Nowym Mieście będzie czynny zarówno w Wigilię, jak i w sylwestra w godzinach od 7.00 do 13.00.

(akf)

► ŻERKÓW

Zamknięty urząd

W Wigilię - 24 grudnia Urząd Miasta i Gminy w Żerkowie będzie nieczynny. Pracować nie będzie także Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. - *Urzednicy mają wolny dzień w zamian za drugi dzień świąt, który w tym roku przypada w sobotę* - tłumaczy sekretarz gminy Michał Surma.

(ann)




Karp

żywy

Z POLSKIEJ HODOWLI

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW FIRMOWYCH W JAROCINIE

<p>ul. Św. Ducha 118/120</p> <p>niedziela handlowa - 20.12.2015</p> <p style="background-color: white; color: #0070c0; padding: 2px;">9.00 - 14.00</p> <p>pn. - pt.: 8.30 - 18.00, sob.: 9.00 - 14.00</p>	<p>ul. Kasztanowa 18</p> <p>niedziela handlowa - 20.12.2015</p> <p style="background-color: white; color: #0070c0; padding: 2px;">9.00 - 14.00</p> <p>pn., śr., cz.: 8.00 - 17.00, wt. - pt.: 7.00 - 17.00, sob.: 8.00 - 14.00</p>
---	--

W OFERCIE SZEROKI ASORTYMENT RYB ŚWIEŻYCH, SOŁONYCH, MARYNOWANYCH, WĘDZONYCH ORAZ MROŻONYCH

TEL.: 62 747 32 38

WIEŚCI KRYMINALNE

➤ Jechali pod wpływem

14 grudnia na drodze Roszków - Jarocin skontrolowano Krzysztofa P. z gm. Jarocin. 33-latek jadąc motorowerem miał 0,3 promila alkoholu.

1,5 promila alkoholu miała w organizmie Elżbieta K. z gm. Jarocin. Nietrzeźwą kierującą volkswagenem golfem zatrzymano 10 grudnia na ul. Wojska Polskiego w Jarocinie 9 grudnia na ul. Kolejowej w Witaszycach sprawdzono Mariana W. z gm. Jarocin. Kierowca renaulta laguny nadmuchał 2 promile alkoholu.

➤ Potrafiła pieszego

Jedna osoba została ranna w wyniku sobotniego wypadku w Chrzanie (gm. Żerków). - Mieszkanka gminy Żerków kierująca volkswagenem sharanem, jadąc ulicą Dworcową nie zachowała należytej ostrożności i najechała na tył idącego w tym samym kierunku (prawą stroną) 67-letniego mieszkańca gminy Żerków - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie. Mężczyzna trafił do szpitala ze złamaniami kości prawej nogi.

➤ Wymusił pierwszeństwo

Dwa auta zderzyły się w sobotę na skrzyżowaniu ul. Kościuszki z ul. Marii Konopnickiej w Kotlinie. Kierujący daewoo lanos mieszkaniec gm. Kotlin, jadąc ul. Konopnickiej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej renaultem megane. Sprawca został ukarany mandatem.

➤ Narkotyki pod siedzeniem

10 grudnia w Wilczy zatrzymano hondę civic. W czasie kontroli kierowca i pasażerowie zachowywali się nerwowo. To wzbudziło podejrzenia funkcjonariuszy, którzy postanowili dokładnie sprawdzić pojazd. Pod jedzeniem znaleziono jeden woreczek strunowy z białym proszkiem, a drugi z suszem roślinnym. Policjanci zatrzymali trzy osoby: 19-letniego kierowcę oraz pasażerów w wieku 17 i 20 lat z gm. Kotlin.

➤ Motorowerem wjechał w ford

10 grudnia na ul. Podchorążych w Jarocinie jadący motorowerem mieszkaniec gm. Jarocin na łuku drogi nie zapanował nad jednośladem i wjechał w prawidłowo zaparkowanego forda focusa.

➤ Zderzenie na skrzyżowaniu

We wtorek rano doszło do kolizji na skrzyżowaniu ul. Węglowej i Kościuszki w Jarocinie. - Kierująca renaultem kangoo mieszkanka gminy Jarocin, jadąc ulicą Węglową z kierunku ul. Wrocławskiej, nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu jadącemu peugeotem ul. Kościuszki i doprowadziła do zderzenia - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Sprawczyni kolizji została ukarana mandatem.

➤ Kierował bez uprawnień

8 grudnia w Wilczy sprawdzono Damiana L. z gm. Kotlin. W czasie kontroli kierowcy BMW okazało się, że mężczyzna ma zatrzymane uprawnienia do kierowania.

➤ Mandaty za nieprawidłowe cofanie

Mandatem zakończyła się kolizja na ul. Poznańskiej w Nowym Mieście. W sobotę 5 grudnia kierowca cofający oplem vectrą uderzył w zaparkowaną hondę civic na parking przed sklepem. Do podobnego zdarzenia doszło 11 grudnia na ul. Powstańców Wielkopolskich w Kotlinie. Jak ustaliła policja, mieszkanka gminy kierująca fordem w trakcie cofania doprowadziła do zderzenia z volkswagenem polo. Sprawczyni kraksy została ukarana mandatem.

➤ Dachował audi

Na dachu na krajowej „11” w Wolicy Pustej zakończył jazdę 22-letni mieszkaniec Jarocina. Jak ustaliła średzka policja, kierujący audi A4 nie dostosował prędkości do warunków drogowych i utracił panowanie nad pojazdem. Mężczyzna był trzeźwy i został ukarany mandatem. (era)

▶ DWIE AKCJE STRAŻACKIE JEDNEJ NOCY NA UL. NOWEJ W JAROCINIE

Przypadkowo uratowali 15 osób od zatrucia czadem

➤ W środku nocy strażacy otrzymali zgłoszenie o ulatniającym się tlenku węgla w jednym z mieszkań w Jarocinie. Jadąc na akcję przypadkowo zatrzymali się przed kamienicą, z której wydobywał się dym. Splot wydarzeń sprawił, że strażacy uratowali życie 15 osób. Śpiąc nie wiedziały, że grozi im zaczadzenie.

W nocy z wtorku na środę jarocińska straż pożarna otrzymała zgłoszenie, że w jednym z mieszkań na ul. Nowej załączył się czujnik tlenku węgla. - Dyżurny poinstruował rodzinę, żeby przewietrzyła pomieszczenia i opuściła mieszkanie, po czym zadysponował zastęp pod wskazany adres - relacjonuje asp. Mariusz Banaszak, rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie.

Ratownicy ruszyli błyskawicznie na pomoc. - Jechaliśmy pod adres 5/4 po drodze jest 4/5. Zauważyłem, że z klatki schodowej wydobywał się dym. Poprosiłem dyspozytora o potwierdzenie zgłoszenia, czy na pewno wystąpił nasz zastęp pod właściwy adres, bo my jesteśmy pod 4/5 i z piwnicy wydobywa się dym, a pod „piątką” się nic nie dzieje. Dyspozytor potwierdził, że wezwanie jest pod 5/4. Nie mogliśmy tak tego zostawić - opowiada st. kpt. Adam Łuczak dowodzący akcją ratunkową. Oficer dzwonił do mieszkań i prosił lokatorów o opuszczenie pomieszczeń, a dyżurny operacyjny do akcji skierował kolejny zastęp. - Do kamienicy były uchylone drzwi, zatrzymane na wycieraczkę, na klatce

schodowej znajdował się duży pies i nie można było się dostać do piwnicy - opowiada dowódca.

Zaskoczeni i wystraszeni ludzie - 15 osób - wyszli na zewnątrz budynku. - Była 2.00 w nocy. Wstałem sobie lubię w nocy zjeść kanapkę. Od razu domofon: „Straż pożarna. Proszę się ubierać. Wyjść na dwór, bo jest zadymienie”. Zaraz obudziłem żonę. Jak otworzyłem drzwi na korytarz, to jak mi bombnął dym, to aż mnie zatkało. Żona otworzyła okna - opowiada Mieczysław Wasielewski, lokator jednego z mieszkań kamienicy, do której trafili przypadkowo strażacy. Choć nie spał, to nie czuł dymu z klatki schodowej. - Poszedłem jeszcze do piwnicy zobaczyć, z czego to się dymi. A to się okazało, że komin był zatkaany, a dym wydobywał się „sibrem”. Chodziłem razem ze strażą budzić sąsiadów. Nagle zaczęła mnie boleć głowa. Strażacy zabrali mnie do samochodu. Podali mi tlen, założyli maskę tlenową, przez którą oddychałem. Przyjechała karetka pogotowia i zabrali mnie do szpitala - kontynuuje lokator.

Zagrożenie było na tyle duże, że

asp. MARIUSZ BANASZAK
rzecznik prasowy
Państwowej
Straży Pożarnej
w Jarocinie



Apelujemy do właścicieli, użytkowników budynków o regularne czyszczenie przewodów kominowych. W przypadku kotłów opalanych paliwem stałym jest to przynajmniej raz na trzy miesiące. Jeśli ogrzewamy budynek gazem lub paliwem płynnym - co najmniej raz na 6 miesięcy. Raz w roku należy sprawdzić prawidłowość podłączeń przewodów wentylacyjnych, kominowych. Apelujemy o montowanie czujek, bo jak widać przynosi to efekty. To jest mała inwestycja, a wielkie bezpieczeństwo. Możemy sobie tylko gdybać, jak tragiczne mogły być skutki tego zdarzenia, gdyby ta czujka nie zadziałała i strażacy nie pojawili się w tamtej okolicy. Realizujemy program prewencyjny pt. „Zgaś ryzyko”. Jego celem jest ograniczenie o 30 procent ilości ofiar i rannych w pożarach, a w szczególności w lokalach mieszkalnych do roku 2024.

jeszcze po kilkudziesięciu minutach wietrzenia pomieszczeń urządzenia pomiarowe nadal wskazywały obecność tlenku węgla. - To praktycznie przypadek sprawił, uchylone drzwi, a być może miało się tak wydarzyć, że mielibyśmy uratować zdrowie i życie ludzi. To był środek nocy. Wszyscy spali i prawdopodobieństwo jest takie, że mieszkańcy zatruiliby się - ocenia st. kpt. Adam Łuczak.

Każde mieszkanie w feralnej kamienicy ma oddzielne ogrzewanie, głównie są to kotły węglowe znajdujące się w piwnicy, do której nie ma drzwi. - Nie było drożności przewodu kominowego. Dym wydostawał się wyczystką pieca na pomieszczenie kotłowni i szedł dalej klatką schodową w górę - ocenia dowódca akcji.

- Dzięki Bogu, że oni tutaj przyjechali, bo rano moglibyśmy się nie obudzić - cieszy się lokatorka kamienicy.

Z mieszkania kamienicy nr 5, z którego było wezwanie, trzy osoby, wśród nich dziecko, trafiły do szpitala, ponieważ skarżyły się na złe samopoczucie. Urządzenie pomiarowe strażaków nie wykazało stężenia gazów. Ratownicy zakreśliли zawór gazowy przy piecu. (era)

Ciężarówki nie były winne



Mandatami karnymi zakończyły się dwie czwórkowe kolizje.

Do pierwszego zdarzenia doszło na ul. Wojska Polskiego w Jarocinie, chwilę przed godziną 11.00. Jak ustaliła policja, mieszkaniec gm. Jarocin jadący fiatem palio na prostym odcinku drogi nie zachował bezpiecznego odstępu pomiędzy pojazdami i uderzył w tył ciężarówki volvo, którą kierował mieszkaniec Rawicza.

Dwie godziny później służby odebrały zgłoszenie o zdarzeniu na drodze wojewódzkiej w Bachorzewie. - Mieszkaniec gminy Jarocin jadący

mercedesem, wykonując nieprawidłowo manewr wyprzedzania, doprowadził do bocznej kolizji z pojazdem jadącym przed nim - ciężarówką mercedesem, którym jechał mieszkaniec Olganowa (województwo świętokrzyskie - przyp. red.) - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

W obu przypadkach nikt nie ucierpiał, a policja ukarała sprawców mandatem. Strażacy zebraли rozbite elementy pojazdów, a rozlane płyny zneutralizowali sorbentem. (era)

Jarociniak na wózku trzykrotnym medalistą

Andrzej Grygiel, pracownik cywilny jarocińskiej komendy policji, został trzykrotnym brązowym medalistą Indywidualnych Mistrzostw Polski Osób Niepełnosprawnych w tenisie stołowym.

Turniej rozgrywany był w dniach 4-6 grudnia w Gdańsku. Wystartowało w nim 135 zawodników z klubów z całej Polski, w tym wielu medalistów paraolimpiad, oraz mistrzostw świata i Europy. Zawody osób niepełnosprawnych odbywają się w kategoriach uwzględniających kryteria zdrowotne (od paraplegii czyli porażenia rąk i nóg do amputacji i innych uszkodzeń rąk).

Andrzej Grygiel występuje w kategorii 5, czyli najbardziej sprawnych zawodników grających na wózkach. - Zdobywając trzy medale na jednej imprezie (turniej indywidualny, debel, gra mieszana) Andrzej osiągnął swój największy sukces indywidualny w karierze - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie. (era)

W ostatnich miesiącach bezrobocie na naszym terenie spadło do najniższego poziomu od lat, trzeba jednak zauważyć, że jest to tendencja ogólnopolska. Wciąż nie jest idealnie, bo bez zatrudnienia pozostaje ponad 9 procent ludzi aktywnych zawodowo. Podobnie jak w sąsiednich powiatach. Wyjątkiem jest Pleszew, gdzie pracy nie ma tylko 6 procent aktywnych zawodowo.

Tyle statystyk, bo te wcale nie muszą odzwierciedlać prawdziwej sytuacji na rynku pracy. Proste odejmowanie, którym w przedwyborczym liście do mieszkańców posłużył się również starosta jarociński Bartosz Walczak, pokazuje, że liczba bezrobotnych rok do roku (stan na październik) zmniejszyła się o ponad 460 osób. Wgryzając się jednak w dane Powiatowego Urzędu Pracy łatwo zauważyć, że sporo mieszkańców znika ze statystyk (zobacz tabela), choć niekoniecznie z powodu znalezienia pracy. - *Czy to jest odzwierciedlenie tego, że te osoby są nadal osobami bezrobotnymi, my tego nie mamy, takich badań się nie prowadzi* - przyznaje po dłuższej rozmowie Grzegorz Fengler, dyrektor PUP w Jarocinie. - *Te osoby mogły się wyprowadzić, mogły wyjechać za chlebem za granicę, mogły nie przyjść, nie rejestrować się, a nadal pracują. Ale nikt takich statystyk nie prowadzi. Nie ma nawet badań, czy ci, co są zarejestrowani, to jest całość bezrobocia.*

Bezrobocia nie ma?

Radna miejska Anna Piasecka (z „Ziemi Jarocińskiej”, tej samej z której wywodzi się szef powiatu) pokusiła się ostatnio o dość odważną konkluzję: - *Bezrobocia jako takiego w Jarocinie nie ma. Ludzie po prostu nie chcą pracować* - powiedziała przy okazji rozmowy z portalem jarocinska.pl [WIDEO dostępne na portalu].

Wróćmy więc na moment do danych PUP. Wynika z nich jednoznacznie, że 1.458 osób spośród 2.366 zarejestrowanych w naszym powiecie bezrobotnych, zameldowanych jest na terenie gminy Jarocin. Pamiętamy oczywiście, że to największa gmina. Postanowiliśmy jednak zderzyć wypowiedź radnej z opiniami samych bezrobotnych. Zaczęliśmy od wizyty w pośredniaku. A tam... pusto. Na korytarzu siedzi zaledwie kilka osób. Ktoś stoi przy gablocie z ofertami pracy, ktoś spokojnie wypełnia dokumenty. Ciszę co chwila przerywa elektroniczne wywoływanie numeru petenta.

Szybko okazuje się, że więcej tutaj tych, którzy przyjść muszą, niż tych którzy rzeczywiście szukają pracy. - *Nie wiem, czy trudno o zajęcie w Jarocinie. Ja całe życie pracowałam, teraz jestem na kuroniówce, od marca idę na emeryturę* - przyznaje pani Elżbieta, choć na emerytkę nie wygląda. - *Ja w zasadzie pracy nie potrzebuję. Co oferuje PUP? W gablocie umieszczono kilkadziesiąt ofert. Od sprzedawcy, elektromontera, przez stolarza, na... kontrolerze biletów kończąc. Dominują tzw. śmieciówki. Wszędzie proponowane wynagrodzenie w okolicach najniższej krajowej, poza kilkoma wyjątkami. Do nich należy z pewnością posada asystenta projektanta silników elektrycznych. Praca w Golinie, prywatny przedsiębiorca oferuje wynagrodzenie w okresie próbnym na poziomie 3,5 tys. zł.*

Urząd pracy niepotrzebny

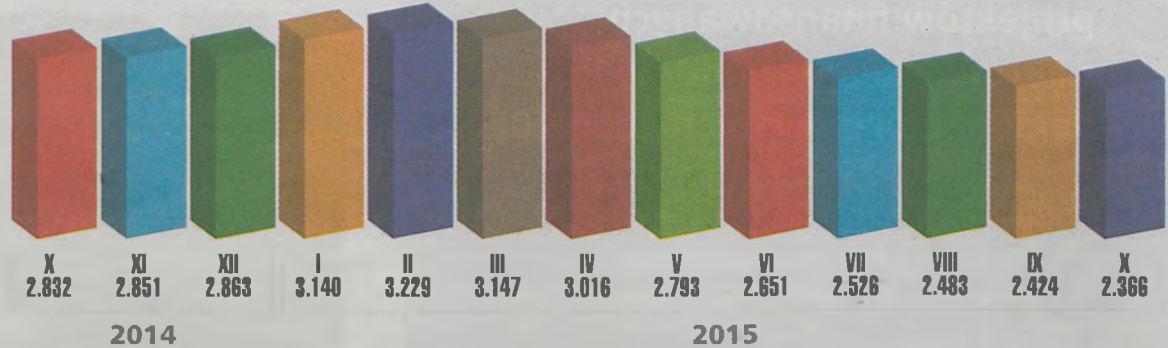
Wśród oferentów dominują duże agencje zatrudniające między innymi do sortowni firmy odzieżowej w Gądkach. Dojechać trzeba, ale firma zapewnia przewóz. Czy zła opinia to plotki? - *Moja teściowa pracuje w sor-*

„Bezrobocia w Jarocinie nie ma. Ludzie nie chcą pracować”

► *Bezrobocia w Jarocinie nie ma. Ludzie po prostu nie chcą pracować* - mówi radna miejska Anna Piasecka. Czy rzeczywiście? - *Spotkałem się z takimi sytuacjami* - przyznaje szef jarocińskiego pośredniaka. W oficjalnych statystykach bez zatrudnienia pozostaje wciąż ponad 2.300 osób. Dla ilu pracy rzeczywiście nie ma, a ilu jej nie chce?



► BEZROBOCIE W JAROCINIE



towni odzieży i bardzo sobie chwali warunki. Wiem, że przed świętami dostali nawet jakieś premie - mówi Marek, mieszkaniec Jarocina, który sam pracuje w Poznaniu. Nie ukrywa nadziei związanych z otwarciem montowni Vokswagena we Wrześni. Pracy szuka na własną rękę. Do tego zachęca nawet szef pośredniaka.

W holu urzędu pojawia się młoda dziewczyna. Odbiera numerki i czeka na swoją kolej. - *Urząd pracy jest niepotrzebny tak naprawdę. Pracodawcy chcą stażystów, ja na staż się nie kwalifikuję, poza tym mam tyle lat, ile mam, nie chcę się cofać zawodowo. Nie chcę też zarabiać 800 czy 900 zł, bo tak naprawdę nie jestem w stanie się z tego utrzymać* - tłumaczy. Po chwili już wiadomo, że jest na zasiłku dla bezrobotnych. Zostały jeszcze trzy miesiące. Chciałaby pracę sprzedawcy. Co sądzi o słowach radnej ZJ? - *Jak składałam CV w sprawie pracy, to jedna z właścielek sklepu powiedziała mi, że „jest w szoku, że w Jarocinie jest takie bezrobocie”. Ma tyle „cefałek”, że nie*

wie, co ma z tym zrobić. W rozmowie dodaje, że wielu pracodawców już na dzień dobry oczekuje „darmowej pracy w sobotę, a nierzadko też w niedzielę”. - *Jedynym wyjściem to praca na umowę zlecenie, gdzie jak wiadomo, nie ma nic - ani pewności zatrudnienia, ani ubezpieczenia* - dodaje.

Nie chcą pracować? Może młodzi...

Pan Henryk, na oko osoba z pokolenia radnej Piaseckiej, w urzędzie pojawił się też z konieczności. Musiał się zarejestrować, by dotrzeć do emerytury pomostowej. Wcześniej prowadził własną firmę. Dzisiaj jest jednym z 2.300 bezrobotnych. Na oferty nawet nie spogląda. - *W moim wieku trudno o pracę, stan zdrowia nie pozwala, poza tym nikt nie chce przyjmować takiego dziadka. Mam ponad 60 lat i trudno znaleźć zatrudnienie. Gdyby było zdrowie, to i do osiemdziesiątki mógłbym pracować* - przyznaje. Czy jarociniacy rzeczywiście migają się od zatrudnienia i jedynie figurują

w statystykach? - *Może młodzi ludzie są nauczeni tego, bo wiadomo, jak się dostanie tutaj pieniądze, to po co pracować, ale moim zdaniem ludzie chcą pracować. Prowadziłem firmę dekarorską, teraz mają firmę moi synowie, szukają ludzi i nie ma.*

Internauci jarocinska.pl, poza wyjątkami, nie zostawili suchej nitki na radnej ZJ, kiedy opublikowaliśmy jej wypowiedź. Większość jest zdania, że w Jarocinie „słabo płacą”, jest „mało nowych firm” i nie ma perspektyw. - *Pokażcie mi gdzie młody człowiek się skierować w tym grwidolku po skończeniu szkoły? Co oferują jarociniacy pracodawcy i PUP?! Przecież to są kpiny! Kto mądrzejszy to spi... za granicę, jak ma gdzie, kto ma kontakty, to nawet bez kwalifikacji coś normalnego zapłacie, a cała reszta co ma zrobić? No idą do urzędu i się rejestrują, żeby być ubezpieczonym chociaż”* - pisze oburzony. - *I tak są z zaszczytnym tytułem „bezrobotnego” i co miesiąc po podpis, jak miło autobusikiem cisną ze złądną nadzieją, że może chociaż jakieś*

szkolenie im zaproponują, bo już nie mówię o pracy. Potem przyjeżdża taki delikwent z powrotem do domu, wchodzi na olx i wysyła cv do roboty, której tak naprawdę nie chce za te śmieszne pieniądze, ale co zrobić, jak nawet na piwo w piątek nie ma.”

Ludzie nie chcą. To jest prawda

Wracamy na korytarz. Pani Monika pomaga w wypełnianiu dokumentów szwagrowi, który właśnie wrócił z zagranicy. On wchodzi do rejestracji, ona czeka w holu. Jest okazja, by zapytać „czy ludzie rzeczywiście nie chcą pracować”. Kobieta od razu deklaruje, że powie „jaka jest prawda”, pod warunkiem, że zostanie anonimowa. - *Brałam udział w projekcie unijnym dla osób niepełnosprawnych. Startowało nas dziesięć osób, zostałam ja jedna* - mówi bez ogródek. - *Tragedia, ale reszta już od samego początku, nie wykazywała żadnych chęci czy zainteresowania tym, żeby dalej pracować. Dlatego, to może być prawda, że ludzie nie chcą. Tych projektów było kilka i ta sytuacja powtarzała się cztero- czy pięciokrotnie.*

Szef PUP w Jarocinie nie potrafi odpowiedzieć, ilu spośród ponad 2.300 osób jest prawdziwymi bezrobotnymi, a ilu tylko figuruje w statystyce. - *Na pewno jest tak, że część z nich jest powiązanych z nami tylko przez składkę zdrowotną. Niestety nie ma takich danych statystycznych, które mogły określić jasno i wyraźnie, że jest to liczba taka a nie inna* - przyznaje Grzegorz Fengler. Czy słowa radnej i przy okazji jego koleżanki ze stowarzyszenia ZJ, o tym, że „ludzie nie chcą pracować” są prawdziwe? - *Z przykrością stwierdzam, że tak. Spotkałem się z takimi sytuacjami, gdzie ludzie jasno i wyraźnie mówili, że nie chcą pracować, są zarejestrowani tylko po to, żeby korzystać ze składki zdrowotnej* - dodaje Fengler.

Obcokrajowcy rozwiązują problem

Urzednicy podkreślają, że na lokalnym rynku pracy brakuje przede wszystkim specjalistów i ludzi z technicznym wykształceniem. Praca niemal od ręki jest dla frezerów, spawaczy czy operatorów CNC. Trudno mają z pewnością ci, którzy swoją karierę w Jarocinie widzą w biurze czy jako sprzedawcy. Z drugiej strony wykształceni specjaliści - np. doświadczeni operatorzy maszyn sterowanych numerycznie - szukają jednak swojej szansy w dużych miastach. Tymczasem w Jarocinie, nawet dla prostych zawodów, pojawiła się ostra konkurencja. Choć oficjalnych statystyk brak, to na terenie powiatu może pracować nawet kilkaset osób z zagranicy. Modne jest zwłaszcza zatrudnianie Ukraińców. Mają opinię sumiennych, a do tego nierzadko godzą się na niższe wynagrodzenia. - *Posiłkujemy się obcokrajowcami* - przyznaje Andrzej Siliński, prezes Drobodu. - *Jeżeli byśmy w tym kierunku nie poszli, to mielibyśmy problemy z pozyskaniem nowych pracowników.*

Czy więc rzeczywiście ludzie „nie chcą pracować”? Pani Renata przyjechała rowerem do urzędu po kolejny zasiłek. - *Powiedziałabym, że to jest półprawda. Są tacy, co mogą pracować i im się też nie chce, bo mówią, że za takie pieniądze robić nie będą* - tłumaczy. - *Ale są i tacy, co nierzadko szukają i rzeczywiście nie ma tej pracy. Szczególnie dla kobiet. To jest najtrudniej...*

▶ KAŻDY MÓGŁ POŚWIĘCIĆ LAMPĘ

Wieś, która ma dwóch sołtysów!

- *Wieś, która ma dwóch sołtysów!* - śmiał się burmistrz Adam Pawlicki, przecinając wstęgę pod latarniami przy ul. Zakrzewskiej w Golinie. Co prawda oświetlenie działa tam już od dwóch miesięcy, jednak dopiero teraz odbyła się oficjalna inauguracja. Zorganizował ją mieszkaniec wsi Michał Sołtys. Sołtys Golinie Ryszard Żyto o uroczystości dowiedział się, kiedy dostał zaproszenie od... Michała Sołtysa.

Zebranych mieszkańców oraz zaproszonych gości - wśród nich burmistrza Jarocina oraz sołtysa Golinie - powitał Michał Sołtys, mieszkaniec wsi. - *Mimo że Michał nie jest w radzie*, to stara się i tutaj pilnuje, żeby inwestycje w Golinie były robione* - zaznaczył burmistrz Adam Pawlicki. Wyraził zadowolenie, że „już w pierwszym sezonie zimowym po wyborach można korzystać z inwestycji”.

O jej merytoryczne objaśnienie pokusił się sołtys Golinie. Przypomniał, że zebranie wiejskie przekazywało już nieraz pieniądze na oświetlenie Zakrzewskiej z funduszu sołeckiego, ale dopiero w tym roku, głównie dzięki środkom unijnym, udało się zrealizować inwestycję. - *W związku z tym, że ulica Zakrzewska została oświetlona ze środków unijnych i gminnych, środki z funduszu sołeckiego przesunęliśmy na oświetlenie ulicy Stefanowskiej* - wytłumaczył Ryszard Żyto. Burmistrz od razu zareagował: - *Ja chciałbym tylko dodać, że fundusz*

sołecki to była inicjatywa „Ziemi Jarocińskiej”. Są gminy takie jak Żerków, że tego funduszu sołeckiego nie ma. (...) Cieszę się, że tak mądrze ten fundusz został podzielony, bo oświetlenie to bezpieczeństwo, a bezpieczeństwo jest najważniejsze - podsumował wódtar gminy Jarocin, przechodząc do części oficjalnej. - *Korzystając z okazji, dziękuję za zaufanie i za to, że nie poszłicie 29-tego odwołać mnie z burmistrza i cieszę się, że dalej będę mógł wam służyć* - zwrócił się do zgromadzonych Adam Pawlicki. - *My również!* - błyskawicznie odpowiedziała jedna z mieszkanki.

Następnie odbył się obrzęd poświęcenia lamp. - *Niech błogosławieństwo Boga Najwyższego, Ojca i Syna i Ducha Świętego zstąpi na te urządzenia i pozostanie na zawsze. Amen* - recytował proboszcz parafii p.w. św. Andrzeja Apostoła w Golinie, ks. Janusz Pytlik. Po poświęceniu przekazał burmistrzowi kropidło, które następnie trafiło w ręce Michała Sołtysa, organizatora uroczystości, a dalej Ryszarda Żyto, sołtysa Golinie oraz kilkorga mieszkańców. - *Witek, ty coś święciłeś?* - zapytał burmistrz swojego zastępcę. - *O... tylko ministrantem byłem* - zastrzegł Witostaw Gibasiewicz, biorąc do ręki kropidło. - *Całkiem przyzwyczajony* - ocenił ks. Pytlik. - *Można ciąć!* - orzekł w końcu proboszcz. - *No, to proboszcz przede wszystkim* - ustalił od razu wiceburmistrz Gibasiewicz.



Burmistrz przecinał wstęgę w Golinie razem z przedsiębiorcą Michałem Sołtysiem (pierwszy z lewej) oraz sołtysiem Ryszardem Żyto (pierwszy z prawej)



Po części oficjalnej mieszkańcy zostali zaproszeni na ognisko

Sołtyski do rąk, poza duchowym, wzięł także burmistrz Adam Pawlicki, po którego prawej stronie stanął Michał Sołtys, a po lewej - sołtys Ryszard Żyto.

- *Wieś, która ma dwóch sołtysów!* - zaśmiał się Adam Pawlicki, przecinając wstęgę.

Po uroczystości goście oraz mieszkańcy zostali zaproszeni na poczęstunek, który zorganizował Michał Sołtys.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

* *Michał Sołtys* - przedsiębiorca z Golinie, właściciel firmy „Plener” realizującej na zlecenie gminy Jarocin duży przetarg dotyczący m.in. utrzymania zieleni, a także liczne zlecenia. W poprzednich wyborach samorządowych (16.11.2014 r.) ubiegał się o mandat radnego miejskiego z ramienia ugrupowania „Ziemia Jarocińska”, którego prezesem jest burmistrz Pawlicki, ale przegrał wybory w Golinie z Marcinem Półroliczakiem z PSL-u. Michał Sołtys startował także do rady sołeckiej Golinie, również bezskutecznie.

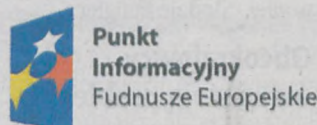
Scena z filmu „Miś” (1980)
reż. Stanisław Bareja

Reżyser: Słuszną jest ta koncepcja, ale dlaczego on ma pruski mundur na sobie?

Obsługa planu: Pruski, bo to jest dziedzic pruski. Mam napisane w scenopisie: „wchodzi dziedzic pruski”.

Reżyser: Pruski, pruski... bo on się nazywa Pruski! Wawrzyniec Pruski! Polski dziedzic!

OGŁOSZENIE



Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Jarocinie zaprasza na:

Szkolenie pn. „Zasady realizacji projektów finansowanych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w latach 2014-2020”.

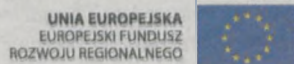
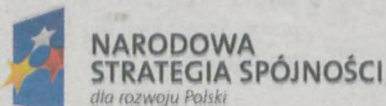
W trakcie szkolenia dowiesz się o:

- procedurze naboru wniosków,
- odpowiedzialności i obowiązkach beneficjenta,
- zasadach rozliczania projektu,
- zasadach udzielania zamówień publicznych,
- archiwizacji dokumentacji projektowej.

Zgłoszenia na szkolenie do 18 grudnia 2015 roku do godz. 15:00

Kiedy: 21.12.2015 r., godz. 9.00 - 15:30
Gdzie: Starostwo Powiatowe w Jarocinie, Al. Niepodległości 10-12, sala nr 30
Zgłoszenia: jarocin.fe@wielkopolskie.pl
Telefon: 62 740 79 56, 62 747 81 83

Znajdź najbliższy Punkt Informacyjny:
www.funduszeuropejskie.gov.pl



▶ ŻERKÓW

Wniosek z Wodnej „dopłynął” do burmistrza



Ulica Wodna w Chrzanie czeka na... odwodnienie

- „Dopłynął” tu do nas wniosek z Chrzana, że ulica Wodna jest do natychmiastowego remontu - poinformował żerkowski radny burmistrz Jacek Jędraszczyk.

Sprawę wyjaśnił radny z Chrzana, Wojciech Raś. - *Ja nie pamiętam, ale mieszkańcy mówią, że przy sklepie GS-owskim idzie rura, która odprowadzała tę wodę w dół. W momencie, kiedy pobudowano sklep ABC, tam nie ma już żadnego odwodnienia. Ten środek drogi to są jedne, wielkie kałuże. Jak popada, to jest masakra. Nie ma gdzie przejść, a wyżej sypać nie ma sensu* - tłumaczył Raś. I zwrócił się do burmistrza: - *Dlatego jest pytanie, czy dałoby radę zrobić coś doraźnie? Żeby sprawdzić, czy ta rura jeszcze tam jest. Może dołożyć jakieś dwie, trzy studzienki i to odwodnienie przywrócić. Bo w tym momencie ta woda nie ma gdzie odchodzić. A przy tym*

natężeniu ruchu i ilości osób, które przyjeżdżają do sklepu na zakupy, nie można tego tak zostawić - argumentował radny. - *Ja nie mówię, że to musi być w tę stronę, bo może w kierunku stawku* - dodał.

Burmistrz Jędraszczyk zaapelował do radnego oraz do sołtyski Chrzana Ewy Kubackiej, która też jest radną. - *Jeśli tam ta rura była, to nie zniknęła i gdzieś, ktoś musi pamiętać, gdzie ona jest. A jeśli tak, to możemy ją odkopać i spróbować ją przepchnąć czy zbudować studzienkę albo kratkę ściekową* - zaproponował wódtar gminy. Przyznał, że mapy, które posiada gmina nie są precyzyjne. - *Tych rzeczy z inventaryzowanych nie mamy. Ale spróbujemy się zorientować, jak sprawy wyglądają i pomóc rozwiązać ten problem* - zapewnił Jędraszczyk.

(ann)

▶ BĘDĄ KOLEJNE ZMIANY W JAROCIŃSKIEJ OŚWIACIE

Połączenia szkół zamiast likwidacji

■ - Nie zakładam żadnych likwidacji publicznych szkół i przedszkoli. Będziemy proponować radnym połączenie kilku placówek w zespoły szkół - zapowiedział burmistrz Adam Pawlicki podczas spotkania z dyrektorami gminnych placówek oświatowych. Jak podaje Kancelaria Burmistrza, połączenia mogą dotyczyć Jarocina, Witaszyc i Mieszkowa.

Podczas spotkania dyrektorzy mogli poznać założenia Centrum Usług Wspólnych - jednostki, która zostanie utworzona od 1 stycznia i zajmie się m.in. prowadzeniem księgowości szkół. Przy okazji burmistrz poruszył jednak temat budzący największe emocje wśród nauczycieli oraz rodziców. Z jego deklaracji wynika, że w tym roku żadna placówka nie zostanie przekształcona w niepubliczną.

Jeśli zgodę wyrazi rada miejska, to połączone zostaną szkoła podstawowa nr 4 z przedszkolem nr 2 w Jarocinie, szkoła podstawowa i przedszkole w Mieszkowie oraz gimnazjum, szkoła podstawo-

wa i przedszkole w Witaszycach. „W zespole, pod kierownictwem jednego dyrektora, oferta dla dzieci i ich rodziców będzie spójna, baza lokalowa będzie lepiej wykorzystana, a kadra nauczycielska będzie mniej narażona na zmniejszanie liczby godzin i etatów” - argumentuje odpowiedzialny za oświatę w gminie wiceburmistrz Robert Kaźmierczak, cytowany w komunikacie przysłanym przez Kancelarię Burmistrza.

W przypadku doprowadzenia do połączeń, urząd miejski ogłosi konkursy na stanowiska dyrektorów zespołów szkół.



Szkoła Podstawowa nr 4 i Publiczne Przedszkole nr 2 w Jarocinie prawdopodobnie zostaną połączone w zespół szkół. Nie są to jedyne zmiany w gminnej oświacie, jakich planują dokonać władze

(igi)

OGŁOSZENIE

Nauczycielka z ogólniaka wygrała w sądzie



Jeśli wyrok sądu zostanie utrzymany przez wyższą instancję i się uprawomocni, Hanna Szalkowska wróci do pracy w jarocińskim ogólniaku

Hanna Szalkowska, zwolniona z pracy w jarocińskim ogólniaku, wygrała sprawę, którą wytoczyła dyrektorowi szkoły Tomaszowi Kosińskiemu przed Sądem Pracy w Kaliszu. Nauczycielka języka polskiego na mocy postanowienia sądu została przywrócona do pracy.

Szalkowska nie chce komentować wyroku, ponieważ jest on jeszcze nieprawomocny. Z kolei dyrektor Tomasz Kosiński podkreśla: - Czekamy na uzasadnienie i będziemy się odwoływać.

Hanna Szalkowska otrzymała od dyrektora Tomasza Kosińskiego wypowiedzenie w marcu tego roku. Faktycznie jednak zwolnienie nastąpiło z końcem sierpnia. Oficjalnym powodem były ograniczenia etatów w ogólniaku. Nieoficjalnie mówiło się jednak, że nauczycielka straciła pracę, bo była na bezpłatnym urlopie związanym z pełnieniem funkcji wiceburmistrza Jarocina u boku Stanisława Martuzalskiego, przeciwnika politycznego obecnego burmistrza Adama Pawlickiego. Niektórzy twierdzili nawet, że Tomasz Kosiński, jako członek Ziemi Jarocińskiej, która popierała Adama Pawlickiego, wziął polityczny odwet na Szalkowskiej. Sam Kosiński w rozmowie z „Gazetą” przyznał wówczas: - Pośrednio tak, bo przez trzy lata była wiceburmistrzem.

Teraz jednak szef ogólniaka odżegnaje się od takiej wersji wydarzeń. - Ja się cieszę, że sąd w żaden sposób nie potwierdził tego, że zwolnienie nastąpiło z pobudek politycznych, co podnosiła pani Szalkowska. Nie zostało to potwierdzone - podkreśla dyrektor Kosiński. (ann)

MIX

**ŚWIĄTECZNE ZESTAWY Z GADŻETEM NA PREZENT
DLA CIEBIE I TWOICH BLISKICH**

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW I NA WWW.T-MOBILE.PL

LIFE IS FOR SHARING.

Regulamin oferty „JUMP Mix w Mix na liczbę doładowań” jest dostępny w punktach T-Mobile oraz na stronie www.t-mobile.pl. Ilość gadżetów jest ograniczona.

INFORMACJE



Mirosław Paterczyk - wójt Kotlina
(na posiedzeniu komisji rady w czasie
dyskusji odnośnie sprzedaży mieszkań
nauczycielskich)

„Jak brak było stosownego zarządcy lub
był bezjajowy, to tak to wyglądało.”

93.000 zł

wyda w przyszłym roku gmina Kotlina
na program rozwiązywania problemów
alkoholowych

► ŻERKÓW

Pięćdziesięciu z rachunkami za oczyszczalnię rozłoży urząd na łopatki

O dotacje na przydomowe oczyszczalnie ścieków pytał na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej Żerkowa sołtys Ludwina Jan Zdrojowy. - *Czy mieszkańcy do końca roku mogą się jeszcze zgłaszać?* Odpowiedział mu burmistrz Jacek Jędraszczyk. - *Zgłaszać się mogą, ale pieniądze dostaną, kiedy będą mieli wszystkie kwity tip-top zrobione* - zastrzegł wójt gminy. - *Ale oni mają już wszystkie papiery w gminie. To mogą przychodzić i się dopytywać, żeby w tym roku jeszcze zrobili* - upewniał się sołtys. - *Proszę powiedzieć, o ile to osób chodzi, żeby nie było tak, że przyjdzie pięćdziesięciu z rachunkami, bo nas rozłożą na łopatki* - zaznaczył Jędraszczyk. - *Nie, tak to nie będzie* - zapewnił Zdrojowy.

Mieszkańcy gminy Żerków z miejscowości, gdzie nie planuje się budowy kanalizacji sanitarnej oraz ci, do których przyłączenie sieci jest dla gminy nieopłacalne, mogą zwracać się do urzędu miejskiego z wnioskami o dofinansowanie budowy przydomowych oczyszczalni ścieków.

Żerkowscy radni - ze względu na wzrost kosztów budowy oczyszczalni - zwiększyli w ostatnim czasie maksymalną kwotę dotacji z 6,5 na 7,5 tys. zł. Teraz dofinansowanie wynosi 90% kosztów inwestycji, ale nie więcej niż 7,5 tys. zł. (ann)

► KOTLIN

Hydrofornia z najwyższej półki i dziadostwo

1 mln 740 tys. zł kosztowała budowa stacji uzdatniania wody w Woli Książęcej. Tegoroczna największa inwestycja w gminie Kotlina dobiega końca.

- *Na jakim etapie jest budowa stacji uzdatniania wody w Woli Książęcej?* - pytał Marian Niewiada na ostatnim wspólnym posiedzeniu komisji rady. Wójt odpowiedział, że inwestycja jest na ukończeniu. - *Wykonawca wystąpił już z wnioskiem o przeprowadzenie odbioru, który jest ustalony na 18 grudnia. Rozpoczęły się próby płukania całego obiektu. Musi nastąpić kontrola sanepidu. Jeżeli wszystko pójdzie pozytywnie, to mam nadzieję, że za chwilę obiekt będzie gotowy*

- tłumaczył Mirosław Paterczyk. Podkreślił, że budynek wygląda ładnie, a studnie wykonano ze stali nierdzewnych, co pozwoli na uzyskanie wody o bardzo dobrej jakości. - *Przepięknie to wszystko wygląda. Naprawdę poszliśmy na wysoką półkę, a to da nam oddech na następne lata* - cieszył się wójt Kotlina.

Teren zostanie ogrodzony i utwardzony. Te prace wykonają pracownicy gminni. - *Kiedy stacja zostanie włączona w sieć?* - zapytał Zdzisław Staszak. - *Jak najszybciej* - odparł wójt. - *Bo w tym Twardowie nadal herbata leci z kranu* - poinformował Staszak.

Budowa stacji uzdatnia wody kosztowała 1 mln 740 tys. zł. Po-

czątkowo samorząd zaplanował w budżecie na ten cel 950 tys. zł. Po rozpisaniu przetargu okazało się, że oferty żądają większych kwot. Wójt gminy zaproponował, aby brakujące środki znaleźć nie wykonując zaplanowanych inwestycji. Z budżetu wykreślono budowę ul. Słonecznej w Kotlinie, drogi Twardów - Racendów, wstrzymano wymianę pokrycia dachowego świetlicy w Twardowie, zrezygnowano z zakupu agregatu prądotwórczego. Na zadanie przeznaczono też część kredytu, który zaciągnął samorząd.

W przyszłorocznym budżecie zaplanowano modernizację hydroforni w Kurcewie. Prace wyliczone wstępnie na 250 tys. zł.

- *Jest przygotowywana dokumentacja na modernizację Kurcewa. Złożyliśmy wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Poznaniu o zabezpieczenie środków na pożyczkę. Zobaczymy, czy przejdzie pozytywną ocenę. Kurcew to jest w tej chwili jedno wielkie dziadostwo ze względu na stan techniczny tego obiektu. Bardzo szybko będziemy go ratować, stawiać zbiorniki, wiercić drugą studnię głębinową* - wyjaśniał Paterczyk.

- *Zapowiedział też wykonanie drugiej studni w Wyszkach. Jak to wszystko zrobimy, to zasoby wody w gminie Kotlin będą zabezpieczone na 99 procent* - ocenił wójt.

(era)

► JARACZEWO

Jak się dołożą, to wyremontują im drogę

O drodze z Noskowa do Góry rozmawiali na ostatniej sesji jaraczewscy i powiatowi rajcy. - *Czy w budżecie jest projekt tej drogi?* - dopytywał się Edmund Kowalczyk.

Radny powiatowy Teodor Grobelny zapewnił, że zgodnie z wcześniej złożoną obietnicą, droga zostanie zrobiona. - *Po oddanej drodze z Brzostowa przez Paniąkę do granicy z powiatem średzkim, potwierdzam, że wywalczyliśmy kolejną drogę w naszej gminie i są w budżecie pieniądze na projekt jej remontu. Ma to być odcinek z Noskowa do Góry* - zapewnił Grobelny. - *Zaczynałaby się ona od skrzyżowania przy boisku w Noskowie, dalej przecinałaby Parzęczew, a remont zakończyłby się w Górze przy skrzyżowaniu z drogą na Łobzowiec* - dodał. Łącznie remontowany odcinek liczyłby ok. 5 km. Jak wyjaśnił radny powia-



Nie tylko droga z Noskowa do Góry wymaga remontu, ale także rowy wzdłuż niej musiałyby zostać uporządkowane

towy na sesji, jest to priorytetowe zadanie na przyszły rok.

Gmina Jaraczewo będzie musiała się tego nie dołożyć, podobnie jak miało to miejsce w przypadku drogi z Brzostowa do granicy powiatu. Zanim projekt nie zostanie zrobiony, nie

można mówić o konkretnych kwotach odnośnie drogi powiatowej.

Roman Matuszak, wiceprzewodniczący rady z Ruska, nie omieszczał przypomnieć, że do tej pory współpraca między gminą a powiatem przebiegała bardzo jednostronnie. - *Jak na*

razie to my dawaliśmy pieniądze, a powiat nie przeznaczał swoich środków na gminne inwestycje. W gminie Jarocin i powiecie działa to na zasadzie: dwa miliony za dwa miliony. To się powinno zmienić, bo w końcu gmina Jaraczewo tak samo należy do powiatu jak gmina Jarocin - zapowiedział radny, ale nie otrzymał jednoznacznej odpowiedzi w tej sprawie.

Okazuje się, że to nie jedyna zaplanowana inwestycja powiatu na terenie gminy Jaraczewo. - *Na ostatnim posiedzeniu komisji budżetowej przegłosowaliśmy też chodniki w Rusku, dzięki czemu ta miejscowość miałaby dokończony ciąg w stronę Strzyżewka. Tak samo między ulicami Szkolną a Sportową, co też jest zawarte w budżecie. W związku z tym sprawa chodników w Rusku byłaby już uporządkowana* - dodał Grobelny.

(seb)

► JARACZEWO

Wigilia wolna za święto w sobotę

24 grudnia Urząd Gminy Jaraczewo, Gminny Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej i Komunalny Zakład Budżetowy będą nieczynne. Wójt Dariusz Strugała podjął taką decyzję w związku z tym, że drugi dzień świąt Bożego Narodzenia przypada w tym roku w sobotę i przysługuje za niego dodatkowe wolne.

(seb)

► JAROCIN

10 mln zł deficytu w budżecie

Rada Miejska w Jarocinie większością głosów przyjęła budżet gminy na 2016 rok. Przeciwnych było troje radnych z PSL-u, którzy jako klub nie przedstawili nawet swojej opinii na temat projektu.

Budżet gminy Jarocin na 2016 rok zakłada dochody w kwocie 133 mln zł, a wydatki na poziomie 143 mln zł. Deficyt - 10 mln zł - zostanie pokryty z emisji obligacji. Na wydatki majątkowe, w których zawarte są inwestycje, zaplanowano prawie 33 mln zł, z czego 17 mln zł zostanie przeznaczony na budowę dróg, chodników i parkingów. (igi)

Szerzej o budżecie i zaplanowanych w nim inwestycjach za tydzień

► JAROCIN

Radni zlikwidowali dwa domy

Rada Miejska w Jarocinie zdecydowała o formalnej likwidacji dwóch jednostek organizacyjnych gminy: Dziennego Domu Pomocy Społecznej oraz Środowiskowego Domu Samopomocy. Obie placówki będą funkcjonowały jako osobne jednostki jedynie do końca grudnia. Podopieczni nie muszą się jednak martwić, bo z ich punktu

widzenia zmieni się niewiele. Od Nowego Roku Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jarocinie przejmie zadania ŚDS-u, a częściowo także DDPS-u. Realizacja programu Senior-Wigor po zlikwidowanym DDPS-ie zajmie się Biblioteka Publiczna Gminy Jarocin. Wszyscy pracownicy z obu likwidowanych jednostek

od 1 stycznia zostaną zatrudnieni w MGOPS-ie.

„Połączenie wpłynie na ograniczenie kosztów administracji jednostek, przyczyni się do poprawy efektywności zarządzania środkami finansowymi w ramach jednego budżetu. Zarządzanie nieruchomością usprawni ponadto tryb podejmowania decyzji związanych z bieżącą

działalnością, poprawi efektywność organizacyjną, a tym samym pozwoli na bardziej racjonalne planowanie i bardziej efektywne wykorzystanie środków budżetowych” - napisano w uzasadnieniach do obu uchwał podjętych przez radę miejską. Za przeprowadzenie procedur odpowiedzialni będą likwidatorzy, których powoła burmistrz. (igi)



Witostaw Gibasiewicz, I zastępca burmistrza Jarocina
(przedstawiając radnym projekt uchwały dotyczącej utworzenia Centrum Usług Wspólnych Gminy Jarocin)

„Centrum Usług Wspólnych jest to, jakby powiedzieć, jednostka, która ma przejąć obsługę finansowo-kadrowo-placową jednostek organizacyjnych gminy. Utworzenie wiąże się z kilkoma podstawowymi powodami: pierwszymi, to jeżeli popatrzymy na to, jak zachowuje się w tej chwili zarządzanie sterami publicznymi w całej Europie, która już, jakby powiedzieć, proces takiej

centralizacji zarządzania finansami przeprowadziła kilka lat temu, z punktu widzenia tego, co się dzieje w budżecie państwa - obserwowaliśmy te działania centralizacyjne w ostatnich dwóch, trzech latach - wynikiem jego było opracowanie osobnej, jakby powiedzieć, legislacji dotyczącej tworzenia w jednostkach samorządu terytorialnego centrum usług wspólnych.”

INFORMACJE

KOTLIN

Walczą ze smrodem z nielegalnej fermy świń

➤ Zablokowanie bramy wjazdowej na fermę trzody chlewnej w Kotlinie zaproponowała jedna z mieszkanki wioski. Ludzie nie chcą dopuścić do zalegalizowania hodowli świń. Od ponad 2 lat skarżą się na dokuczliwy smród z gospodarstwa przy ul. Waliszewskiej.

- Smród jest nie do wytrzymania. Śmierdzi w dzień, śmierdzi w nocy - twierdzi część mieszkańców Kotliny. Chodzi o hodowlę świń przy ul. Waliszewskiej. Ludzie na nieprzyjemne zapachy skarżą się od ponad dwóch lat. W lipcu 2013 r. mieszkańcy o uciążliwościach poinformowali wójta Kotliny. Ten sprawę przekazał do weterynarii, Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Kaliszu i Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Jarocinie. Wtedy okazało się, że właściciel prowadzi fermę nielegalnie. Złożył do wójta dokumenty o zalegalizowanie hodowli. - *Aby mógł wydać decyzję na prowadzenie produkcji, muszę się posiłkować opinią Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu. Pierwsze postępowanie w tej sprawie zostało umorzone, bo inwestor nie dostarczył stosownych dokumentów. Kiedy dokumentacja została uzupełniona, to otworzyły nam się oczy, że właściciel prowadzi produkcję nielegalnie. Były to budynki po byłej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, w większości były to obiekty magazynowe, a nie do produkcji zwierzęcej. Nie było zmiany sposobu użytkowania - mówił Mirosław Paterczyk na zebraniu z mieszkańcami Kotliny. - Ze strony Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu była decyzja umarzająca postępowanie. Ja również wydałem taką decyzję, bo nie było podstaw do wydania warunków zabudowy, a w tym przypadku zalegalizowania nielegalnej budowy i zmiany sposobu użytkowania budynków - tłumaczył wódtar Kotliny.*

Inwestor z Pleszewa skierował sprawę do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Kaliszu, które przekazało ją do ponownego rozpatrzenia. Właściciel złożył ponownie wniosek o zalegalizowanie hodowli. Na stronie internetowej gminy Kotliny pojawiło się obwieszczenie wójta, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia pod nazwą „Zmiana sposobu użytkowania istniejących zabudowań inwentarskich na fermę trzody chlewnej o obsadzie do 210 DJP”.

To zawiadomienie sprawiło, że sołtys Kotliny, Jarosław Tomaszewski zorganizował zebranie mieszkańców z wójtem gminy. Na spotkanie zaprosił również inwestora, ale ten do dnia zebrania nie odebrał pisma z poczty.



Mieszkańcy Kotliny przybyli bardzo licznie na zebranie w sprawie fermy trzody chlewnej



Jeszcze po spotkaniu zadawali indywidualnie pytania wójtowi Mirosławowi Paterczykowi

Sołtys przygotował petycję, w której mieszkańcy sprzeciwiają się legalizacji hodowli. „Wiemy, że w chwili obecnej na terenie przedmiotowego gospodarstwa prowadzona jest przez właściciela hodowla trzody chlewnej w znacznych ilościach powodujących negatywne oddziaływanie na otaczający je teren i bytowanie ludzi w domostwach. (...) Uważamy, że w aktualnym stanie faktycznym nie ma okoliczności pozwalających na wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, zatem prowadzone postępowanie administracyjne w sprawie wydania tej decyzji jest bezcelowe. Informujemy, że na terenie gospodarstwa właściciel doprowadził

do przebudowy obiektów inwentarskich bez spełnienia przepisów” - czytamy w piśmie skierowanym do wójta Kotliny. Mieszkańcy podkreślają, że intensywny zapach gnojówki i obornika rozprzestrzenił się na znaczną część Kotliny. Odór najbardziej daje się we znaki na ulicach: Waliszewskiej, Polnej, Rymarkiewicza, Staszica, Krasickiego i Szopena. „Chcemy się również powołać na przeprowadzoną przez zespół badawczy ocenę epidemiologiczną wsi Więckowice, gm. Dopiewo, która wykazała bezpośredni związek pomiędzy sąsiedztwem dużej fermy trzody chlewnej a częstotliwością występowania dolegliwości zdrowotnych, m.in.

nawracających bólów głowy, silnego kaszlu, chorób oczu objawiających się intensywnym pieczeniem, łzawieniem” - czytał dalej Jarosław Tomaszewski. Wójt Kotliny powiedział mieszkańcom, że tak duża ferma nie może być prowadzona na ul. Waliszewskiej. - *Ta inwestycja mogłaby zaistnieć, gdyby było to całkowicie innym terenie - zagrodowym, ale nie w zabudowie mieszkaniowej. W obrębie do 100 metrów od zabudowań produkcja może być prowadzona tylko do 39 DJP. Na pewno nie dopuszczę do tej produkcji, a konsekwencją tych działań będzie również nacisk na inspektora nadzoru budowlanego, że jest to niezalegalizowa-*

ŁUKASZ DĄBROWSKI
rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu

W wyniku decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego miesiąc temu wpłynął do nas wniosek o ponowne zajęcie stanowiska, co do potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. Opinia RDOŚ w tej sprawie nie jest wiążąca dla wójta gminy Kotliny. Aktualnie prowadzimy postępowanie wyjaśniające.

DJP duża jednostka przeliczeniowa inwentarza

prosięta do 2 miesięcy	0,02
warchlaki 2-4 miesiące	0,1
tuczniaki	0,14
bekony	0,2



wana zmiana sposobu użytkowania, a skoro jest niezalegalizowana, to tej produkcji nie można prowadzić - zapewniał Mirosław Paterczyk.

Ludzie rozkładali bezradnie ręce na zebraniu, bo nie wiedzą, co mają robić, aby pozbyć się uciążliwej hodowli. - *Ja regularnie dzwonię na policję. Byłem kilka razy na posterunku. Niestety, policja nie jest w stanie nic zrobić w tej sprawie. Twierdzą, że jedyne, co mogą zrobić, to jak mi nabłoci przed domem, to mogą wezwać policję i wtedy sprawdzą, co się stało, pukając delikatnie do bramy: Przepraszamy panie, czy pan ma z nami ochotę się spotkać, bo my mamy tutaj problem - mówił jeden z mieszkańców.*

- *Zebrać się i go tam nie wpuścić - zaproponowała jakaś kobieta - To on wezwie policję, że my mu zakazujemy wjazdu - odpowiedział ktoś z sali.*

Mieszkańcy mieli sporo pytań do nieobecnego inwestora. Chcieli wiedzieć, ile sztuk świń liczy hodowla przy ul. Waliszewskiej. Postulowali, aby sołtys wioski zorganizował jeszcze jedno spotkanie, na które zaprosi Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Henryk Zaleski zadeklarował, że udzieli „Gazecie” wyjaśnień w tej sprawie w tym tygodniu.

(era)

JAROCIN

Właścicielka nieruchomości z kolei zarzuca rodzinie, że starsza pani jest pozostawiona bez opieki. - *Jak można matkę zostawić w taki sposób, przecież to jest człowiek* - dziwi się kobieta.

Między stronami tego sporu jest 95-letnia, niedowidząca pani Janina, która obawia się o swoją przyszłość. Zarówno syn, jak i właścicielka kamienicy twierdzą, że wszystko, co robią, to z troski o nią. Ona tym czasem ma różne myśli. - *Niech mi dadzą sznurek, to się powieszę i się usunę. Nie śpię po nocach, bo się boję, co to będzie.*

Ciekawe, kto by szedł do mamy spod ronda prawie na rynek

Pani Janina ma 95 lat. Jej całe obecne życie toczy się na jedenastu metrach kwadratowych na czwartej kondygnacji jednej z kamienic przy ul. Wrocławskiej w Jarocinie. To jedyne zasiedlone mieszkanie na tym piętrze. Kobieta mieszka tam od 50 lat. Wcześniej miała większe mieszkanie, ale „na starość” - jak sama mówi - przeniosła się na mniejsze. Nie ma kuchni, nie może korzystać z łazienki i tak naprawdę nie opuszcza swojego pokoju, bo prawie nie widzi. Ale poza tym ma znakomity kontakt z otoczeniem - jeśli w tym otoczeniu akurat ktoś jest - bo rzadko się to zdarza.

Pani Janina wychowała pięcioro dzieci. Teraz opiekuje się nią jeden z synów. Mieszka na drugim końcu Jarocina, ale jest na emeryturze i przychodzi do niej co jakiś czas. W mieście jest osobą rozpoznawalną. Kiedyś pracował w milicji. Od jakiegoś

Jedenaście metrów kwadratowych na całe życie do śmierci

► Syn twierdzi, że jego matka jest nękana i nachodzona przez właścicielkę kamienicy, w której mieszka. - *Ona chce doprowadzić do tego, żeby mama się wyprowadziła, bo potrzebuje jej mieszkania. Robi wszystko, żeby się jej pozbyć* - podkreśla oburzony mężczyzna.



Janina Jarych nie opuszcza swojego pokoju, który jest dla niej teraz całym światem

IGOR ARMON
dyrektor Miejsko-
Gminnego Ośrodka
Pomocy Społecznej
w Jarocinie



Kwestia sprawowania opieki nad starszą panią została do nas zgłoszona przez właścicielkę kamienicy. Nasi pracownicy socjalni byli w tym środowisku. Stwierdzili, że ta pani jest osobą sprawną pod względem fizycznym i umysłowym. Doskonale sobie radzi. Powiedziała, że żadnej pomocy z naszej strony nie oczekuje, że syn sprawuje nad nią opiekę i nie wyraziła zgody ani na objęcie jej usługami opiekuńczymi, ani żadną inną formą wsparcia, co oświadczyła na piśmie. Po czym w tym samym dniu ten pan (Czesław Jarych - przyp. red.) przyszedł do naszego ośrodka i potwierdził to wszystko, co też mamy na piśmie.

OGŁOSZENIE

BELARUS
MTZ BELARUS TRAKTOR

PROMOCJA!

Ciągnik 81 KM
70.000 zł netto

Finansowanie fabryczne 2,82%* na 10 lat
*Koszt średnioroczny

502-333-111

WYŁĄCZNY DEALER NA POŁUDNIOWĄ WIELKOPOLSKĘ

Maszyny i Części
AGROSERWIS

Romanów 25, 63-700 Krotoszyn
biuro@agro-serwis.info, tel. 62 721 01 36

www.agro-serwis.info

LEMKEN BEDNAR MERLO GASPARD

KUHN PRO EGA MCCORMICK IIV BELARUS

czasu jest działaczem Ligii Polskich Rodzin i to właśnie za jego przyczyną poznaliśmy panią Janinę.

Czesław Jarych przyszedł do naszej redakcji, żeby poskarżyć się na działania właścicielki kamienicy, w której mieszka jego mama. - *To jest „czyścicielka” mieszkań, bo jak inaczej nazwać kogoś, kto chce się pozbyć człowieka ze swojego budynku* - stwierdził. Jego zdaniem Teresa Sikorska, która jest właścicielką nieruchomości przy ul. Wrocławskiej w Jarocinie, nęka starszą panią. - *Ona chce doprowadzić do tego, żeby mama się wyprowadziła. Potrzebuje tego pomieszczenia, żeby powiększyć mieszkanie, które jest obok i zarobić więcej pieniędzy* - tłumaczy Jarych. Wskazuje też na - jego zdaniem - bezwzględne metody stosowane przez kobietę. - *Ona po prostu nęka mamę. Najpierw powiedziała, żebyśmy placili za całość tego, co jest na czwartym piętrze. Za te pomieszczenia, które stoją puste też. A my placimy na bieżąco za to, co mama użytkuje i z niczym nie zalegamy, więc z jakiej racji mamy pokrywać koszty wszystkiego?* - buntuje się Jarych.

Twierdzi, że właścicielka kamienicy nachodzi jego mamę. - *Przychodzi o każdej porze dnia. Wchodzi bez pukania i ciągle ma jakieś pretensje. W końcu powiedziała, że pójdzie do radcy prawnego i usunie mamę z mieszkania. I po chwili dodaje oburzony: - Była jeszcze w opiece społecznej, żeby zgłosić, że mamę się nikt nie zajmuje. A ona ma opiekę, bo ja przynoszę jej jedzenie. Ciekawe, kto by szedł spod ronda do mamy prawie na rynek dwa razy dziennie. Jeden kurs to jest sześć kilometrów, a jak potrzeba, to wracam i robię dwa. Mamie niczego nie brakuje. Ma lepiej niż miała w domu, jak ojciec żył - twierdzi Czesław Jarych. Przyznaje, że starszą kobietą miała zajmować się jego siostra. - *Tak długo się zajmowała, dopóki potrzebowała. A potem ja się musiałem zająć, bo co miałem**

zrobić, po prostu nie miałem wyjścia. Na pytanie, czy może zabrać mamę do siebie, odpowiada: - *Po pierwsze, mam chorą żonę. Budynek jest jednorodzinny i jeszcze do góry mam córkę, która nie pracuje. A po drugie, mama za nic nie chce się zgodzić, jak to starsi ludzie, nie chce się nigdzie przenosić. To jest kłopot, a na siłę nie możemy, bo się rozchoruje* - argumentuje Czesław Jarych.

Nie mam wyjścia, ja się muszę jakoś bronić

Właścicielka kamienicy, w której mieszka pani Janina, zapewnia, że nie chce się pozbyć starszej pani. - *Ja chciałam z nimi dojść do porozumienia, ale w żaden sposób nie można. Na piętrze, na którym mieszka ta pani, jest jeszcze jedno mieszkanie, ale jest wspólna, duża łazienka. Chcąc wynająć to mieszkanie, zaproponowałam, żeby podzielić łazienkę i zrobić osobne przejście z pokoju tej pani i osobne z korytarza. Wspomniała sprawę. Ta pani miałaby pokój z łazienką bez wychodzenia na korytarz. Ale się nie zgodzili. On (Czesław Jarych - przyp. red.) mi powiedział: „A po co pani będzie wydawała pieniądze, przecież ona za miesiąc umrze.” I się nie zgodzili* - podkreśla Teresa Sikorska. - *Potem zaproponowałam, żeby przenieść tę panią do pokoju z łazienką na parterze. Też nie chcieli. Więc nie miałam wyjścia. Ja się muszę jakoś bronić, bo oni mnie cały czas blokują* - dodaje. Właścicielka kamienicy za radą prawnika podwyższyła czynsz za mieszkanie, które zajmuje Janina Jarych. - *Radca powiedział, że mogę podnieść czterokrotnie. Tak zrobiłam i to wyszło - z 78 złotych jakieś 300 z groszami miesięcznie. Nie wiem, czy to zmieni ich podejście* - przyznaje.

Teresa Sikorska zaprzecza, że nachodzi i nęka lokatorkę. - *Ona ma bez przerwy otwarte drzwi na korytarz.*

Remontowaliśmy sąsiednie mieszkanie i mimo woli się tam zaglądało. Nie był to wesoly widok. Ona, tak, jak kot, leżała zwinęta w kłębek. Ja mówię do niego (Czesława Jarycha - przyp. red.): „Zabierz pan tę babcię. Przecież ma pan willę wybudowaną pod lasem. Nie stać pana na małe mieszkanie dla własnej matki.” A on mi na to: „Jeśli pani chce, to niech sobie ją pani zabierze” - relacjonuje właścicielka kamienicy. - *Wodę jej w łazience zakorkował, żeby mieszkania nie zalala i tak żyje z dnia na dzień* - dodaje.

Teresa Sikorska potwierdza, że zgłosiła do opieki społecznej, że starsza, niedowidząca osoba mieszka sama w jej kamienicy. - *Każdy by to chyba zrobił, bo nie można na to patrzeć. To prawda, że on przychodzi do niej, ale tylko na nią krzyczy. Wszystko się niesie i sąsiedzi słyszą, jak on ją traktuje* - uważa Sikorska. - *Z opieki społecznej powiedzieli, że oni nic na tę sytuację nie mogą poradzić, że to ja jestem właścicielką kamienicy i mogę w ostateczności iść do sądu* - dodaje kobieta.

Byłam tu z mężem i dziećmi, to będę do śmierci

Pani Janina jest zagubiona w całej tej sytuacji. - *Tu mieszkały cztery rodziny i się zgodziły, nikt się nie kłócił, dopóki właścicielka nie przyszła. Ja oddałam większe mieszkanie i przeszedłam na mniejsze, to powinni mi dać spokój* - mówi. - *Ja nigdzie nie wychodzę. Mam tapczan, to sobie tu poleżę. Jak chcę, idę do ubikacji. Mam radio, czasem włączę telewizor, ale tylko słucham, bo niewiele widzę na te oczy. Nie robię ludziom krzywdy. To co mogę, to sobie robię, posprzątam, wypiorę, a resztę syn robi. Mam tu opiekę. Nie narzekam. Nigdzie nie pójdę na te parę godzin życia, które mi jeszcze zostały. Byłam tu z mężem i dziećmi, to będę do śmierci.*

ANNA KONIECZNA

JARACZEWO

Wuefista może nie chcieć jeździć na zawody

► Drużyna seniorów jest przeżytkiem, biegi przyszłością, a pływanie hitem. Takie wnioski wyciągnęli radni po debacie na temat sportu w gminie Jaraczewo.

Podczas ostatniej sesji rady gminy rozmawiano o kondycji lokalnego sportu oraz zmianach, jakie powinny nastąpić, by lepiej się rozwijał. Sporo czasu poświęcono m.in. Biegom Jaraczewskim organizowanym przez Szkolny Związek Sportowy. W 2015 roku kosztowały one niemal 40 proc. całego budżetu SZS-u. - Najwięcej pochłonęły dowozy, bo około 1.600 zł. Przez to, że w tym roku zmieniliśmy lokalizację biegów z Panienci do Jaraczewa, zaoszczęd-

dokąd trzeba dojechać i wrócić, a to są duże koszty - wyjaśnił przewodniczący.

Zbulwersowany radny Gruchała nie mógł pojąć, jak wuefista może się nie chcieć jechać na zawody. - Złożyłem wniosek do przyszłorocznego budżetu o zwiększenie kwoty przeznaczonej na wyjazdy. Podejrzewam, że jest to rząd kilku tysięcy złotych i myślę, że nie będzie to duży problem, żeby w naszym budżecie znaleźć takie środki. A co do wyjazdów i tego, że zależą one od

dużo lepszą formą jest właśnie ta, którą teraz mamy na terenie gminy - zakomunikował radny z Jaraczewa.

Królujemy w województwie

Tomasz Twardowski w imieniu przewodniczącego ZG LZS przedstawił też raport z działalności związku, w którym zwrócił szczególną uwagę na rajdy motorowe organizowane przez zrzeszenie. Słowa uznania na temat tej rywalizacji



460 osób wzięło udział w tegorocznych Biegach Jaraczewskich

dzieliśmy na nich i zamiast organizować pięć autokarów, potrzebne były trzy, ale to i tak są duże koszty - mówił Jacek Krawczyk, przewodniczący szkolnego związku.

Po sprawozdaniu rozpoczęła się dyskusja nad SZS-em i imprezami biegowymi, w których bierze udział coraz więcej osób. Głos zabrał m.in. wójt Dariusz Strugała: - Biegi Jaraczewskie stają się imprezą nie tylko szkolnego związku, bo skoro startują w niej także dorośli, może należałoby zabiegać o wsparcie także innych instytucji, jak choćby LZS-u (Ludowych Zespołów Sportowych - przyp. red.). Poza tym, jeśli Biegi Jaraczewskie będą się rozwijać, stać nas na to, żeby sfinansować je poza budżetem związku i dać mu dotację do rozliczenia z przeznaczeniem tylko na te zawody - zapowiedział wójt gminy.

Bez komentarza

Zainteresowanie radnego Sławomira Gruchały wzbudził szczególnie brak udziału jaraczewskiej młodzieży w rywalizacji na szczeblach powiatowym i wyższych. - Wiem, że imprez na poziomie gminnym jest sporo, ale na poziomie powiatu, rejonu czy województwa rzadko kiedy nas widać. Przygotowując się do dzisiejszej sesji, przejrzałem strony sportowe Szkolnego Związku Sportowego „Wielkopolska” i nie widziałem tam szkół z naszej gminy. Co jest powodem tego, że mistrzowie gminy nie uczestniczą w dalszych etapach współzawodnictwa? - pytał rajca.

Zagadkę braku wyjazdów na zawody wyższej rangi szybko wyjaśnił Jacek Krawczyk. - Muszę poruszyć tu dwie kwestie: chęci i pieniędzy. Nauczyciel, który wygrał na szczeblu gminnym może reprezentować ją na wyższym, ale ja, jako przewodniczący szkolnego związku, nie mogę go zmusić do udziału w zawodach. Druga sprawa wiąże się z finansami. Rywalizacja na wyjazdach toczy się często nie na terenie naszego powiatu, ale chociażby w Ostrowie czy Dolsku.

chęci nauczycieli wychowania fizycznego... Wybacz państwu, ale pozostawię to bez komentarza - zakomunikował radny.

Emocje szybko próbował ostudzić wójt Strugała. - Był jeden taki przypadek, że nauczyciel wychowania fizycznego nie mógł jechać na zawody, bo miał jakieś inne zajęcia w tym czasie. Poza tym, jeżeli nauczyciele mieliby pewność, że gmina jest w stanie wzbogacić budżet w połowie roku w zależności od osiągnięć, nie ma żadnego problemu. Wówczas pozostanie tylko kwestia dobrych chęci, a nie pieniędzy - stwierdził Strugała.

Seniorów nie chcemy

Bardzo zgodni byli wszyscy w sprawie ewentualnego reaktywowania seniorskiej drużyny Gminnego Klubu Sportowego w Jaraczewie. - Pojawiają się głosy, że może warto byłoby wskrzesić ten zespół, ale ja mam mieszane uczucia. Wydaje mi się, że powinniśmy przede wszystkim skupić się na szkoleniu piłkarskim tych najmłodszych i nie odpuszczać przedszkola, zerówki czy pierwszej i drugiej klasy - powiedział Jacek Krawczyk.

- W drużynie seniorskiej za chwilę urodzą się A-klasowe gwiazdy. Kiedy ostatnio mieliśmy taki zespół, niedługo trzeba by było po nich pracować. Tak było w Paniencie, kiedy istniał tam klub. Roszczenia były duże, pieniądze na to szły, a efektów praktycznie nie było - tłumaczył Roman Skrzypczak, przewodniczący rady.

W podobnym tonie wypowiedział się Tomasz Twardowski, sekretarz Zrzeszenia Gminnego Ludowych Zespołów Sportowych w Jaraczewie. - Przeznaczanie na taką drużynę pieniędzy, gdy okazuje się, że trzeba kupić zawodników z obcych gmin i klubów, sprawia, że w tym zespole będzie grało może 2-3 piłkarzy stąd. W naszej „Lidze W” gra 170 chłopaków z terenu gminy i są to ludzie w wieku od 17 do 60 lat. Co prawda też są tam przemyceni gracze z sąsiednich gmin, ale jest ich może 15. Dlatego uważam, że

wyraził m.in. wójt Strugała. - Są one organizowane pod patronatem Polskiego Związku Motorowego i okazuje się, że jesteśmy jedną z najlepszych gmin, które organizują rajdy motorowe na poziomie profesjonalnym. Z sędziami, których mamy wychowanych własnych i mogą oni sędziować rajdy motorowe nie tylko u nas, ale i poza terenem gminy, na szczeblu ogólnopolskim - chwalił szef gminy.

Nosków pod lupą

Łyzkę dziegiu do beczki miodu dodał Jacek Krawczyk przy omawianiu zainteresowania piłką nożną wśród najmłodszych. - W GKS-ie ten sport uprawiają dzieci nie z wszystkich wiosek. Najwięcej jest ich z Goli, Jaraczewa czy Ruska. Nie ma natomiast zawodników z Noskowa, co mnie trochę dziwi. Rozmawiałem już z dyrektorką tamtejszej szkoły, żeby wspólnie zachęcić najmłodszych do uprawiania tego sportu. Sam przeniósłem część treningów z Jaraczewa do Noskowa właśnie, żeby te dzieci widziały, że coś się dzieje na boisku, że warto przyjść i pograć - tłumaczył trener GKS-u. - Może problem leży po stronie wuefistów. Nie chcę tu nikogo oskarżać, ale musimy się temu tematowi przyjrzeć - zapowiedział Dariusz Strugała.

Niemal sto procentowa frekwencja

Na koniec głos zabrał Jerzy Jakubowski, dyrektor Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Jaraczewie przedstawił raport z programu „Umiem pływać” finansowanego z pieniędzy ministerstwa sportu. - Od dwóch lat bierzemy udział w tym programie i opłacamy lekcje nauki pływania dla dzieci. Kilka lat temu był spory opór rodziców, którzy uważali, że dziecko się przeziębi i tak dalej, a w tej chwili frekwencja wynosi od 99 do 100 procent - zaznaczył Jakubowski. Program będzie trwał jeszcze rok. (seb)

► NOWE MIASTO

Dostali mały samochód do wszelkich zadań

OSP Kłęka przyznano nowy lekki samochód ratowniczo-gaśniczy.

Wniosek o dofinansowanie zakupu druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kłęce złożyli do Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Poznaniu w kwietniu. - Na wyposażeniu nowego samochodu jest urządzenie wysokociśnieniowe z 200 l zbiornikiem wody, maszyna oświetleniowa i radiostacja - mówi Grzegorz Gogulski, prezes OSP Kłęka i zarządcy gminnego. Po przystosowaniu auta do użytkowania, tj. montażu różnych uchwyty i mocowań do narzędzi oraz sprzętu ratowniczego, pojazd będzie służył druhom z Kłęki głównie do ratownictwa techniczno-drogowego i zastąpi używanego obecnie 29-letniego mercedesa. - Będzie wykorzystywany wtedy, gdy nie będzie konieczności kierowania dużego auta. Czy kot na drzewie i trzeba go ściągnąć, czy osy, czy jakaś śluzka na drodze

i trzeba posprzątać, do wszystkich drobnych zdarzeń, przyda się właśnie ten. Każdy wyjazd tego dużego samochodu to są duże koszty - tłumaczy prezes.

Strażakom z Kłęki udało się pozyskać dotację finansową również na wyposażenie nowego pojazdu. - Warto podkreślić, że bardzo duże koszty związane z funkcjonowaniem OSP w Kłęce ponosi firma Phytopharm Kłęka S.A. Koszty te dotyczą utrzymania pojazdów i sprzętu, a także związane są z utrzymaniem remizy strażackiej. Firma pomaga również finansowo w zakupie sprzętu strażackiego - dodaje Grzegorz Gogulski. Strażacy cieszą się z pozyskanego w tym roku nowego sprzętu ratowniczego.

Uroczyste przekazanie auta - jako jednego z 34 dla wielkopolskich jednostek OSP - nastąpi 18 grudnia na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich w Poznaniu.

(akt)



Zakup samochodu zrealizowany został w ramach Programu Rozwoju Ochotniczych Straży Pożarnych w Wielkopolsce na lata 2014-2020, przyjętego przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego i Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP Województwa Wielkopolskiego.

Koszt realizacji zakupu to **178 151,40 zł**, w tym:
- 135.668,00 zł z Samorządu Województwa Wielkopolskiego
- 34.000,00 zł - z urzędu gminy w Nowym Mieście
- 8.483,40 zł - środki własne OSP w Kłęce

JAKI SPRZĘT OTRZYMAŁA OSP W KLĘCE?

- średni zestaw narzędzi hydraulicznych Lukas,
- zestaw do cięcia pedałów LSH4,
- osprzęt do urządzeń hydraulicznych,
- wyposażenie ochronne do ratownictwa drogowego,
- piła ratownicza LES 12,
- zestaw poduszek wysokociśnieniowych wraz z osprzętem,
- zestaw obsługowy do wyciągarek,
- szelki bezpieczeństwa,
- defibrylator AED,
- butle kompozytowe (4 szt.), buty strażackie specjalne (6 par), maski do aparatów oddechowych (4 szt.)

Łączna wartość otrzymanego przez OSP Kłęka sprzętu w 2015 roku, razem z samochodem, to **274.308,08 zł**.

Źródłem finansowania są głównie dotacje:
- 64.000,00 zł - Urząd Gminy w Nowym Mieście nad Wartą
- 32.000,00 zł - KSRG (Komenda Główna PSP w Warszawie)
- 161.668,00 zł - oddział wojewódzki Związku OSP RP w tym 141.668,00 zł - Samorząd Województwa Wielkopolskiego
- 2.340,69 zł - Phytopharm Kłęka S.A.
- 14.299,39 zł - środki własne OSP Kłęka

POWIAT

Usuń azbest - dostaniesz 3 tys. zł

Maksymalnie 3 tysiące złotych dofinansowania będzie mógł od nowego roku otrzymać każdy mieszkaniec powiatu jarocińskiego, który będzie chciał usunąć azbestowe pokrycie dachu budynku mieszkalnego lub gospodarczego. Decyzję w tej sprawie podjęła rada powiatu.

Zasady udzielania dotacji wyjaśniał na ostatnim posiedzeniu komisji budżetu i rozwoju kierownik Referatu Budownictwa i Środowiska Sławomir Frydryszak. - Rok 2016 będzie pierwszym, w którym powiat będzie dofinansowywał usuwanie azbestu. Dotację ustalono na poziomie 3 tysięcy złotych. Będzie ona przyznawana na pokrycie kosztów usunięcia, transportu i utylizacji. Nie może być przeznaczona na zakup nowego pokrycia dachowego, choć wiemy, że to także stanowi duży problem - tłumaczył urzędnik. - Każdego roku kilku do kilkunastu osób pyta o takie dofinansowanie i zgłasza potrzebę usunięcia azbestu. Mijamy nadzieję, że to dofinansowanie pomoże tym osobom. Myślę też, że pokaże to skalę problemu na naszym terenie - dodał Frydryszak.

Radny Sławomir Wąsiewski dopytywał się, czy kwota dofinansowania jest w jakiś sposób skalkulowana. - Czy wzorujemy się na innych samorządach? Bo powiem szczerze, że nie wiem, czy te



trzy tysiące to jest dużo, czy mało. Czy wystarczy na usunięcie azbestu z dachu o powierzchni na przykład 150 metrów kwadratowych? - dopytywał się radny z Kotliny. - Ta kwota została skalkulowana mniej więcej na taką właśnie powierzchnię - przyznał Sławomir Frydryszak. - Nie oszukujmy się, że w ten

sposób pomożemy zdjąć azbest z dużych powierzchni, zwłaszcza u rolników, gdzie jest ich najwięcej - dodał kierownik referatu budownictwa i środowiska. Przyznał, że koszty usunięcia azbestu są różne. - Maksymalnie wynoszą około 20 zł za metr kwadratowy płyty. Zostawiamy wolną rękę osobie, która

Ostateczny termin na usunięcie pokryć dachowych z azbestu upływa w 2032 roku.

30 tys. zł

zarezerwował powiat w przyszłorocznym budżecie na dotację do usuwania azbestu, przy dofinansowaniu w wysokości 3 tys. zł pozwoli to na przyznanie 10 dotacji

Dofinansowanie do usuwania azbestu nie jest obowiązkiem samorządów - mogą to robić, ale nie muszą. Do tej pory z czterech gmin powiatu jarocińskiego jedynie Kotlin przyznaje dotację na ten cel. Wynosi ona maksymalnie 3 tys. zł.

złoży wniosek o dotację, w wyborze wykonawcy. My też nie mogliśmy przeholować z tą kwotą dofinansowania. Kalkulując ją wzorowaliśmy się po części na samorządzie gminy Kotlin, który od jakiegoś czasu dofinansowuje usuwanie azbestu - przyznał Frydryszak.

Radny Przemysław Franczak

z Mieszkowa chciał wiedzieć, czy przyznanie dotacji na usunięcie azbestu z budżetu powiatu uniemożliwi skorzystanie z dofinansowania na ten cel z budżetu gminy. - Ustawa o finansach publicznych nie pozwala na podwójną dotację. Inaczej wpadlibyśmy w jakiś absurd. My też zabezpieczyliśmy się przed tym i w naszej uchwale mamy stosowny paragraf, który mówi, że dofinansowanie z budżetu powiatu nie pozwala na korzystanie z dotacji innych podmiotów. Dodatkowo będziemy zawierać umowę z każdym wnioskodawcą i kontrolować jej realizację ze szczególnym uwzględnieniem gminy Kotlin, która też dofinansowuje usuwanie azbestu - wyjaśniał Sławomir Frydryszak.

Z kolei radny Teodor Grobelny pytał, co będzie w przypadku, kiedy w budżecie powiatu zabraknie pieniędzy na dotacje. - To będzie pierwszy rok, kiedy będziemy przyznawać te dofinansowania i mamy nadzieję, że on da nam obraz, co robić dalej i ilu jest chętnych. Bo trzeba się liczyć z tym, że jeśli ktoś się zdecyduje na usunięcie azbestu, to tak naprawdę będzie to wymiana pokrycia dachu i trzeba przewidzieć koszty zakupu nowego pokrycia i prac z tym związanych - zaznaczył urzędnik.

ANNA KONIECZNA

JARACZEWO

Wykoszą rowy i krzaki

Niewykoszone chwasty w rowach były tematem burzliwych rozmów podczas ostatniej sesji Rady Gminy Jaraczewo. Marian Grześkowiak, rajca z Goli, dopytywał się Teodora Grobelnego, radnego powiatowego, kiedy zostaną wyczyszczone rowy wzdłuż drogi z Jaraczewa do jego miejscowości. - Widzę, że wszędzie rowy są wyczyszczone, a na drodze z Jaraczewa do Goli? Kupa chwastów, woda nie odpływa. Masakra. Takich rowów, jak tam, nie ma nigdzie indziej - mówił na sesji.

Na jego zarzut odpowiedział przewodniczący rady Roman Skrzypczak: - Mogę tylko pocieszyć pana radnego, że na spotkaniu ze starostą (Bartoszem Walczakiem - przyp. red.) w Panience, padło zapewnienie, że wszystkie rowy będą w przyszłym roku wykoszone. Taka obietnica została złożona, czego świadkami są sołtysi Panienci

i Bielejewa - wyjaśnił.

Informację o planowanych pracach podtrzymał Teodor Grobelny, radny powiatowy z gminy Jaraczewo. - Opracowujemy w tej chwili budżet i już wiem, że będą większe środki na utrzymanie bieżące dróg powiatowych. Starostwo obiecuje wycięcie krzaków i będziemy trzymać je za słowo - powiedział rajca. - Zwrócimy uwagę na niewykoszone rowy w kierunku na Golę i Niedźwiady, a także na krzaki przy drodze z Niedźwiad na Stawiszyn - dodał radny.

Mariana Grześkowiaka ucieszyła szczególnie ta ostatnia informacja, bo oznaczała, że urzędnicy powiatowi dotrzymali słowa, zapowiadając, że wezmą tę drogę pod uwagę przy okazji planowania przyszłorocznego budżetu.



Chwasty w rowach sięgają już ponad poziom asfaltu

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 332 20 33



MIESZKAŃCY OSIEDLA RZECZYPOSPOLITEJ SKARŻĄ SIĘ NA ZŁĄ ORGANIZACJĘ RUCHU

Przejściowe rozwiązanie, żeby uniknąć paranoi

Mieszkanca osiedla Rzeczypospolitej w Jarocinie zadzwoniła do naszej redakcji z prośbą o interwencję. - Mamy tu na osiedlu wielki problem. Może, jak gazeta to nagłośni, to coś się zmieni. Otóż między nowym blokiem, który teraz budują, a blokiem numer pięć jest droga, po której można się poruszać w dwie strony - tłumaczyła kobieta. - Droga jest wąska. Jest zakaz postoju samochodów, a samochody stoją. Policja twierdzi, że nie może w to ingerować, bo to jest droga osiedlowa - dodała.

Osiedlem Rzeczypospolitej administruje Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Jego prezes Jerzy Wolski twierdzi, że obecna



Mieszkańcy osiedla Rzeczypospolitej skarżą się na utrudnienia związane z organizacją ruchu na drodze między blokami

organizacja ruchu jest rozwiązaniem przejściowym. - Sprawa jest mi znana. My już wykonaliśmy część prac. Jest opracowywany plan reorganizacji ruchu na tym osiedlu - zapewnia szef JTBS-ów. - Częściowo znaki pionowe zostały już postawione. Natomiast poziome będą dopiero w wiosnę ze względu na warunki atmosferyczne - dodaje. Dodatkowo spółka planuje udrożnić przejazd dla samochodów, które chcą dojechać do budynku usługowego znajdującego się od strony ul. Powstańców Wlkp. - W tej chwili nie ma dobrego dojazdu i klienci parkują auta wzdłuż tej drogi osiedlowej. My w tej chwili jesteśmy na etapie udostępniania właścicielowi wyjazdu na tę

nieruchomość, żeby samochody dojeżdżały bezpośrednio na parking przy tym budynku - tłumaczy Jerzy Wolski.

Prezes JTBS-u zapewnia, że kiedy zakończy się zaplanowana budowa bloków na osiedlu, wówczas droga otrzyma status jednokierunkowej. - Będzie to może pod koniec 2016 roku, może na początku 2017 - deklaruje. I dodaje: - Na razie ta droga musi być dwukierunkowa, bo inaczej niektórzy musieliby jeździć wokół osiedla, żeby dojechać do swojego bloku, co też byłoby jakąś paranoją. Wtedy z kolei oni by się skarżyli. W związku z tym musimy trochę poczekać, aż sytuacja się unormuje.

(ann)

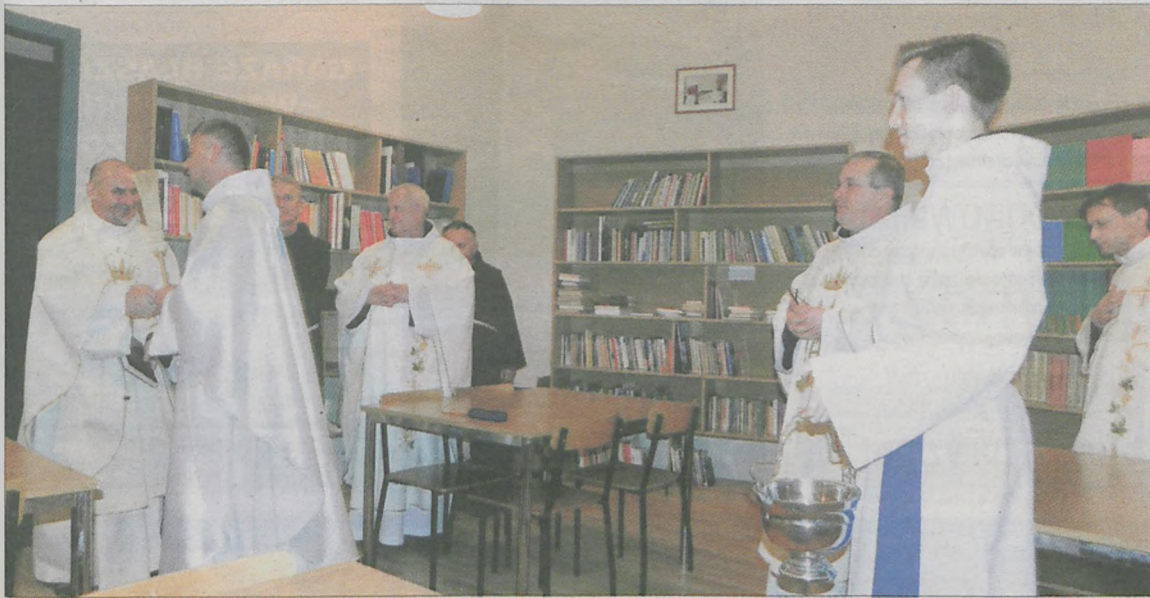
▶ PODCZAS WIZYTACJI UCZCILI 20. ROCZNICĘ ŚMIERCI O. SERAFINA NIEDBAŁY

Zejsć z ambony i żyć tak, jak się mówi

O tym, że ludzi można przyciągnąć do Boga nie tyle słowami, co przykładem swojego życia przypomniał jarocińskim franciszkanom ojciec Dymitr Żeglin - wiceprowincjał z Katowic - Panewnik. Zakonnik został wyznaczony na wizytatora generalnego przed przyszlorską kapitułą poznańskiej prowincji św. Franciszka z Asyżu, do której należy nasz klasztor. Przewodniczył uroczystej koncelebry, odprawionej w przeddzień 20. rocznicy śmierci proboszcza parafii św. Antoniego Padewskiego - ojca Serafina Niedbały, który pełnił posługę w naszym mieście przez trzydzieści lat. A po zakończeniu mszy św. poświęcił bibliotekę „Francesco”,

tylko jedne z wielu informacji. W słowniku też może być zanotowane hasło „Bóg”, ale z tego nic nie wynika. Wydarzeniem zmieniającym życie jest dopiero odkrycie, że to jest „mój Bóg”. Wtedy zmienia się relacja. Dla mojego Boga jestem w stanie dać wszystko, poświęcać się i rezygnować. Tę prawdę pojął i realizował w swoim życiu św. Franciszek z Asyżu - tłumaczył ojciec Dymitr. Zachęcał wszystkich, a w szczególności swoich współbraci, do refleksji nad stanem swojej wiary. Wspominał o dziecięcej ufności, jaką miał każdy z nich na początku drogi powołania zakonnego. O tym, jak bardzo bliska była wtedy postać zakonodawcy -

nawet jeszcze trudniejsze. Gdy brakuje wiary, brakuje też bezinteresowności i motywacji do czegokolwiek, także do pracy nad sobą - podkreślił kaznodzieja. Dodał, że w każdym klasztorze podstawę życia wspólnotowego stanowią: kaplica, refektarz i salka rekreacyjna, czyli miejsca, które związane są z modlitwą, pracą i odpoczynkiem. - Mogę mieć wiele kłopotów w swoim życiu, mogę być trawiony nalogami czy niewłaściwymi skłonnościami, ale dopiero, gdy zabraknie mi wiary w Jezusa, którego kocham, to leżę. Nie daj Boże, żebym wpadł w środowisko, które jest tego samego pokroju. A wspólnota jest przecież dana po to, żeby mnie ciągnąć



Fot. Lidia Sokolowicz

Zaraz po zakończeniu mszy św. wizytacyjnej ojciec Dymitr Żeglin pobłogosławił utworzoną niedawno bibliotekę parafialną, a także pogratulował jarocińskim franciszkanom nowej inicjatywy

utworzoną w jednej z salek dolnego kościoła. Książki o tematyce religijnej, które się w niej znalazły, zostały przekazane przez parafian.

Ojciec Dymitr w latach 1988-90 był wikarym parafii w Jarocinie. Dziewięć miesięcy temu głosił rekolekcje wielkopostne. Wraz z nim przybył również sekretarz - ojciec Włodzimierz Trendowicz, który przed kilkoma laty także pełnił posługę w Jarocinie. Na wstępie kazania wizytator stwierdził, że nie przypuszczał, że w tak krótkim czasie znajdzie się ponownie w swojej pierwszej parafii i to w charakterze wizytatora. Podkreślił, że ten czas jest okazją, aby wspólnie z innymi pochylić się nad powołaniem zakonnym i naśladowaniem Chrystusa. Podkreślił, że jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko inne też się układa. - Bóg istnieje niezależnie od tego, czy ktoś w Niego wierzy, czy nie. Można o Nim wiedzieć bardzo dużo na podstawie słuchania czy czytania, ale jak długo nie będzie to „mój Bóg”, tak długo będą to

św. Franciszka. - I co z tą bliskością po wielu latach? Wiemy, że z wiekiem możemy opaść trochę w naszych lotach. Wiara w Jezusa Chrystusa jest dla nas gwarancją naszego szczęścia - tego tu, na ziemi, ale również tego wiecznego. Kilka lat temu brałem udział w spotkaniu zorganizowanym przez komisję episkopatu do spraw misji. Ksiądz biskup Zięba, który mu przewodniczył, wygłosił konferencję na temat „wiary w życiu misjonarza”. W przerwie podszedłem do niego i wyraziłem zdziwienie takim wyborem tematu. Wydawał mi się zbyt oczywisty. Wtedy padły takie słowa, które były dla mnie trudne do przyjęcia: „drogi ojczu, obawiam się księży, którzy mimo wielu tytułów naukowych, poczytnych książek teologicznych, które rozchodzą się jak świeże bułeczki, w swoim życiu codziennym jawią się mi jako ludzie niewierzący.” Tragedia. Życie brata mniejszego staje się koszmarem w momencie, gdy zaczyna brakować wiary i odwagi, by stanąć w prawdzie przed Panem i przed sobą, co może jest

do góry, a nie ściągać na dół. (...) Niedługo nie będziemy trzymać się kurczowo gałęzi swoich przyzwyczajzeń. Wydaje nam się, że wszystko jest w porządku, a brakuje nam odwagi rzucić się w ramiona Miłosiernego. Żeby powiedzieć sobie: „Panie, przecież Ty wszystko możesz, przyjdź mi z pomocą. Daj mi siły, żebym znow zaczął od nowa”. Życie we wspólnocie jest oczywiście wymagające, podobnie jak w rodzinie czy małżeństwie. Wymaga kompromisów. I częstego pytania: „co mogę zmienić w sobie, by uzdrowić sytuację w rodzinie czy wspólnocie?”. (...) Ojciec Święty Franciszek w Rzymie, w czasie kapituły generalnej, która odbywała się w tym roku, mówił, że mamy ewangelizować swoim życiem, a słowo ma być czymś wtórnym. Powiedzieć dobre kazanie to nie sztuka. O wiele trudniej jest zejsć z ambony i żyć tak, jak się mówi - stwierdził ojciec Dymitr Żeglin. Dziękował zakonnikom oraz parafianom. Tych ostatnich poprosił o modlitwę w intencji duszpasterzy.

(Is)

ZATRZYMAJ SIĘ

KAZIMIERA NOWAK

- l. 73 (Twardów)
MARIAN MRUGALSKI
 - l. 88 (Kolniczki)
HELENA KUCZKOWIAK
 - l. 87 (Łuszczanów)
ANTONI SKRZYPCZAK
 - l. 88 (Łuszczanów)
BOŻENA SZYCH
 - l. 81 (Jarocin)
TADEUSZ SKRZYPCZAK
 - l. 82 (Jarocin)

JAN MIKOŁAJCZAK

- l. 75 (Potarzyca)
KAROL GOCHNO
 - l. 63 (Wilkowyja)
GERTRUDA ZGORZELSKA
 - l. 94 (Jarocin)
MARIAN IGNASIAK
 - l. 68 (Prusy)
JADWIGA ŻWAWIAK
 - l. 72 (Cielcza)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

SPOWIEDŹ ADWENTOWA W PARAFIACH ZIEMI JAROCIŃSKIEJ:

DEKANAT JAROCIŃSKI

• Siedlemin - Parafia św. Mikołaja
 wtorek, 15 grudnia:
 godz. 9.00-10.00, 15.00-17.30 (Siedlemin),
 godz. 9.00-10.00, 15.00-17.00 (Roszków)

• Jarocin - Parafia Matki Bożej
 Fatimskiej
 wtorek 15 grudnia:
 godz. 8.15-9.00, 15.30-16.15, 17.00-17.45

• Golina - Parafia św. Andrzeja Apostoła
 środa, 16 grudnia:
 godz. 9.00-10.00, 15.00-16.00, 17.00-18.00

• Twardów - Parafia św. Piotra i Pawła
 czwartek, 17 grudnia:
 godz. 10.30-11.15, 15.15-16.00, 16.30-17.15

• Magnuszewice - Parafia św. Barbary
 czwartek, 17 grudnia:
 godz. 9.00-9.45, 15.30-16.00, 16.30-17.00

• Jarocin - Parafia św. Marcina
 piątek, 18 grudnia (kościół św. Marcina):
 8.00-9.00, 9.30-10.15, 15.30-16.30,
 17.00-18.00

• Witaszyce - Parafia Wniebowzięcia
 Najświętszej Marii Panny
 sobota, 19 grudnia:
 godz. 9.00-10.00, 10.30-11.00, 15.00-16.00,
 16.45-17.30

• Jarocin - Parafia Chrystusa Króla
 poniedziałek, 21 grudnia:
 godz. 8.00-9.00, 9.45-11.00, 15.00-16.00,
 16.30-17.30, 18.00-18.30

• Jarocin - Parafia św. Antoniego z Padwy
 wtorek, 22 grudnia:
 godz. 8.00-9.15, 9.45-11.00, 15.15-16.30,
 17.00-18.30

DEKANAT NOWOMIEJSKI

• Nowe Miasto - Parafia Świętej Trójcy
 środa, 16 grudnia:
 godz. 9.30-12.00, 15.00-18.00

• Chocicza - Parafia Miłosierdzia Bożego
 czwartek, 17 grudnia:
 godz. 9.30-11.00, 14.30-18.00

• Radlin - Parafia św. Walentego
 czwartek, 17 grudnia:
 godz. 10.30-12.00, 15.30-17.00

• Cielcza - Parafia św. Małgorzaty
 piątek, 18 grudnia:
 godz. 10.00-11.30, 15.00-18.00

• Kolniczki - Parafia Narodzenia NMP
 piątek, 18 grudnia:
 godz. 9.00-12.00, 14.30-18.00

DEKANAT ŻERKOWSKI

• Pogorzela - Parafia św. Wojciecha
 Biskupa i Matki Kościoła
 środa, 16 grudnia:
 godz. 15.00-17.00

• Brzostków - parafia św. Jana Chrzciciela
 czwartek, 17 grudnia:
 godz. 15.00-17.00

• Lubinia Mała - Parafia św. Andrzeja
 Boboli
 piątek, 18 grudnia:
 godz. 15.00-17.00

• Żerków - Parafia św. Stanisława Biskupa
 Męczennika
 sobota, 19 grudnia:
 godz. 8.30-10.00, 13.00-14.00, 15.30-17.00

• Wilkowyja - Parafia św. Wojciecha
 poniedziałek, 21 grudnia:
 godz. 9.00-10.00, 15.00-17.00, 19.00-20.00

• Kretków - Parafia Wszystkich Świętych
 wtorek, 22 grudnia:
 godz. 15.00-17.00 (Dobieszczynna),
 godz. 18.00-20.00 (Kretków)

DEKANAT BORECKI:

• Nosków - Parafia Świętej Trójcy
 środa, 16 grudnia:
 godz. 10.00-11.00, 16.30-17.30,
 19.00-19.30

• Rusko - Parafia św. Wojciecha
 piątek, 18 grudnia: godz. 9.00-9.45,
 16.30-17.30 i 19.00-19.30.

Oprac. (Is)

Serdeczne podziękowanie Rodzinie, Znajomym, Kolegom, Pocztom Sztandarowym, Delegacjom, Strażakom KP PSP oraz OSP, którzy okazali współczucie, ofiarowali msze św. i modlitwę, złożyli wieńce i kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszą kochaną żonę, mamę, teściową, babcię

ś. † p.

HENRYKĘ KRAWCZYK

składa
rodzina

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS... SPRAWDŹ

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI GALERIA

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
 tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
 tel. (62) 747-18-20
 czynne od 8.00 do 17.00
 całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
 GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

**WIELKA
PROMOCJA
ROLKA PAPY
za mniej niż
50 zł**

zgrzewalna -V60 S30
rolka 10 m2 już od **44,00**

modyfikowana SBS
COMBO PV250 S52
rolka 5 m2 tylko **49,00**

tradycyjna W/400
rolka 15 m2 tylko **46,00**

Masa do izolacji dachów
DYSPERBEX
wiaderko 20 kg **39,00**

SPRAWDŹ INNE PROMOCJE

IZOLACJA – JAROCIN S.A.
SKLEP FIRMOWY
Jarocin, ul. Poznańska 24
tel. 062 747-04-71



Firma "PAKIET" zatrudni:

**OPERATORA
CNC
DO ROZKROJU PŁYT**
(z doświadczeniem)

**MALARZA
LAKIERNIKA
MEBLOWEGO**

Miejsce pracy: Witaszyce
Praca dwuzmianowa

Oferujemy:
Atrakcyjne warunki pracy
i możliwość rozwoju

Bliższe informacje:
Tel.: 62 740 14 18
w godz. 8:00-16:00,
e-mail: biuro@wechterowicz.pl

PRACA

Firma
PRYZMAT
z Kotlina zatrudni:

**Kierownika
produkcji**

Wymagania:

- Zdolności przywódcze oraz organizacyjne
- Umiejętność rozwiązywania konfliktów
- Asertywna postawa
- Mile widziana znajomość branży przemysłu metalowego
- Zmysł techniczny, umiejętność stosowania nieszablonych rozwiązań
- Wiedza i doświadczenie z obszaru organizacji procesów produkcyjnych i zarządzania personelem produkcyjnym

Zakres prac:

- Bieżące planowanie oraz koordynowanie prac produkcyjnych
- Realizowanie zobowiązań terminowych zgodnie z harmonogramem
- Zarządzanie podległym personelem
- Prowadzenie niezbędnej dokumentacji działu,
- Współpraca z innymi działami firmy
- Bieżąca kontrola realizacji planu produkcji
- Optymalizacja procesów produkcyjnych
- Wdrażanie nowych rozwiązań

Oferujemy:

- Stabilną pracę w oparciu o umowę o pracę,
- Samodzielne i odpowiedzialne stanowisko
- Możliwość podejmowania ambitnych wyzwań oraz rozwoju zawodowego

Aplikacje przesyłać na
biuro@cpryzmat.pl

Optima Sp. z o.o.
- finanse dla domu
poszukuje

PRZEDSTAWICIELI
Praca dodatkowa,
atrakcyjna prowizja,
również dla emerytów!

**58 554 80 80
lub 801 800 200**

**ZATRUDNIĘ
KIEROWCÓW
C+E**



Praca od pon. do pt.

Atrakcyjne wynagrodzenie

501 466 352

FIRMA DOM-BUD
Kazimierz Stachowiak

PRZYJMIE DO PRACY:
**OPERATORA
PILARKI TAŚMOWEJ**
WOOD-MIZER

tel.: 691 788 299
62 505 27 65

Apteka
w Jarocinie

zatrudni

**MAGISTRÓW
ORAZ TECHNIKÓW
FARMACJI**

Kontakt: spharma@op.pl

**GARAŻE BLASZANE
- WZMOCNIONE
BRAMY GARAŻOWE
KOJCE DLA PSÓW**

www.robsta.pl



DOWÓZ, MONTAZ GRATIS!

PRODUCENT

(65) 537-81-20, (61) 610-13-39, 509-038-426

ALFA I OMEGA BIELIZNA

Jarocin, ul. Śródmiejska 17

CHOINKI
ŻYWE, SZTUCZNE
DONICZKOWE

**SPRZEDAŻ
CHOINEK ŻYWYCH
OD 11.12.2015 r.**

zestawy
oświetleniowe
UL. ŚRÓDMIEJSKA 17



co zapewnia **KRUS**

ceny żywca

nowoczesne **maszyny**

opłacalna hodowla

przyjazne podatki

ceny warzyw i owoców

jak pozyskać unijne środki

dobre plony

Twój portal rolniczy
**W NOWEJ
ODSŁONIE!**

wiescirolnicze.pl

redakcja@wiescirolnicze.pl
reklama@wiescirolnicze.pl



DOŁĄCZ DO NAS!

f facebook.com/wiescirolnicze
t twitter.com/wiescirolnicze

▶ BADMINTON

Wygrana bez straty seta

Sebastian Kurzawa i Grzegorz Kostka zwyciężyli w Turnieju Gry Podwójnej w Badmintonie o Puchar Prezesa Firmy Glazer. W zawodach rozegranych w sali gimnastycznej w Wilkowyi wzięło udział 6 par.

Początkowo debile rywalizowały w dwóch grupach, z których do półfinałów awansowały po dwa najlepsze duety. W grupie A bezkonkurencyjni okazali się Robert Gurgul i Jacek Naumienko oraz Paweł Sobański i Piotr Krzymiński, a z grupy B dalej przeszli Sebastian Kurzawa i Grzegorz Kostka, a także Jacek Kolecki i Robert Szarański.

Ostatecznie zwycięzcami zawodów okazali się Sebastian Kurzawa i Grzegorz Kostka, którzy w całej imprezie nie stracili nawet seta. W finale pokonali parę, Robert Gurgul, Jacek Naumienko. Trzecie miejsce zajęli Paweł Sobański i Piotr Krzymiński.

- Liczymy, że w przyszłym roku do turnieju zgłosi się więcej par. W lutym zapraszamy wszystkich na II Otwarte Mistrzostwa Wilkowyi w Grze Pojedynczej - mówi Jacek Kolecki, współorganizator zawodów.

Organizatorem turnieju był Zespół Szkół w Wilkowyi ZOO. Najlepsze ekipy otrzymały puchary, a wszyscy pamiątkowe dyplomy.



(faf) Najlepsze pary turnieju badmintonu w Wilkowyi

WYNIKI TURNIEJU GRY PODWÓJNEJ W BADMINTONIE O PUCHAR PREZESA FIRMY GLAZER:

Grupa A:		
Sobański/Krzyński	- Gurgul/Naumienko	0:2
Sobański/Krzyński	- Skupin/Szymański	2:0
Gurgul/Naumienko	- Skupin/Szymański	2:1

Tabela:			
1. Gurgul/Naumienko	2	4	4:1
2. Sobański/Krzyński	2	2	2:2
3. Skupin/Szymański	2	0	1:4

Grupa B:		
Kurzawa/Kostka	- Kolecki/Szarański	2:0
Kurzawa/Kostka	- Woźniczka/Jakubiak	2:0
Kolecki/Szarański	- Woźniczka/Jakubiak	2:0

Tabela:			
1. Kurzawa/Kostka	2	4	4:0
2. Kolecki/Szarański	2	2	2:2
3. Woźniczka/Jakubiak	2	0	0:4

Półfinały:		
Kurzawa/Kostka	- Kolecki/Szarański	2:0
Gurgul/Naumienko	- Sobański/Krzyński	2:0

Mecz o V miejsce:		
Woźniczka/Jakubiak	- Skupin/Szymański	2:0

Mecz o III miejsce:		
Kolecki/Szarański	- Sobański/Krzyński	0:2

Finał:		
Kurzawa/Kostka	- Gurgul/Naumienko	2:0

Klasyfikacja końcowa turnieju:		
1. Sebastian Kurzawa, Grzegorz Kostka		
2. Robert Gurgul, Jacek Naumienko		
3. Paweł Sobański, Piotr Krzymiński		
4. Jacek Kolecki, Robert Szarański		
5. Bernard Woźniczka, Leszek Jakubiak		
6. Roman Skupin, Maciej Szymański		

▶ PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Gwiazdka ze sztangą

Magdalena Mazurkiewicz i Bartosz Rzanny uzyskali najlepsze wyniki podczas Gwiazdkowego Turnieju Podnoszenia Ciężarów, który został rozegrany w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach.

- Zawody te podsumowywały cały mijający rok. Wystartowali w nich najlepsi zawodnicy z naszej szkoły. Większość uzyskała bardzo dobre rezultaty - mówi Andrzej Borkiewicz - trener ciężarowców z Tarcze.

Najlepsze rezultaty bez podziału na kategorie wagowe i wiekowe uzyskali najbardziej doświadczeni sztangiści. Wśród dziewcząt Magdalena Mazurkiewicz dźwignęła w dwuboju 130 kg (55 kg + 75 kg), a w kategorii chłopców Bartosz Rzanny zaliczył 184 kg (80 kg + 104 kg).

(faf)



Najlepsi zawodnicy Gwiazdkowego Turnieju Podnoszenia Ciężarów: Bartosz Rzanny i Magdalena Mazurkiewicz z trenerem Andrzejem Borkiewiczem

WYNIKI:	
• Dziewczeta starsze:	
kat. 58 kg	1. Magdalena Mazurkiewicz - 130 kg (55 kg + 75 kg)
kat. 69 kg	1. Anna Pawłowska - 95 kg (40 kg + 55 kg)
kat. +75 kg	1. Anna Beszterda - 110 kg (46 kg + 64 kg)
• Dziewczeta młodsze:	
kat. 53 kg	1. Weronika Kowalewska - 56 kg (24 kg + 32 kg)
kat. 58 kg	1. Klaudia Wachowiak - 54 kg (23 kg + 31 kg)
kat. 63 kg	1. Melania Dominiak - 54 kg (24 kg + 30 kg)
kat. 69 kg	1. Dajana Michalak - 69 kg (30 kg + 39 kg)
kat. 75 kg	1. Klaudia Marczał - 60 kg (26 kg + 34 kg)
kat. +75 kg	1. Karina Wlełosz - 68 kg (28 kg + 40 kg)
• Chłopcy starsi:	
kat. 77 kg	1. Bartosz Rzanny - 184 kg (80 kg + 104 kg)
• Chłopcy młodszy:	
kat. 62 kg	1. Kevin Kucharzak - 119 kg (53 kg + 66 kg)
kat. 69 kg	1. Norbert Andrzejewski - 112 kg (52 kg + 60 kg)
kat. 77 kg	1. Dorian Szenfeld - 116 kg (51 kg + 65 kg)
kat. 105 kg	1. Michał Zegar - 133 kg (59 kg + 74 kg)
kat. +105 kg	1. Michał Krajewski - 123 kg (55 kg + 68 kg)

▶ TAEKWONDO WTF

Srebrny medal na wyspie

Weronika Smoła (UKS Taekwondo Jarocin) wywalczyła srebrny medal na turnieju Usedfon Open rozgranym w Ahlbeck - mieście w niemieckiej części wyspy Uznam.

- Te zawody, co prawda nie są wpisane w kalendarz imprez PZTO, lecz uczestnicy zdobywają cenne doświadczenie, które później owocuje w mistrzostwach Polski - mówi Piotr Wesołek, trener UKS Taekwondo.

W imprezie wystartowało 316 zawodników z 23 klubów Polski i trzech zagranicznych. Była wśród nich również jedna przedstawicielka jarocińskiego klubu - Weronika Smoła, która rywalizowała wśród młodszych w kategorii do 40 kg. W pierwszej walce zdecydowanie pokonała rywalkę. - Na

przerwę między rundami schodziła prowadząc 8:1. W drugiej uzyskała jeszcze większą przewagę, zmuszając przeciwniczkę praktycznie tylko do obrony. Przy stanie 21:4 sędziowie przerwali walkę - relacjonuje Piotr Wesołek.

Finałowy pojedynek Weronika przegrała i wróciła do domu ze srebrnym medalem. - Wyrównany przebieg walki nie przełożył się na wynik końcowy i ostatecznie nasza zawodniczka zajęła drugie miejsce. Ogólnie z przebiegu zawodów jesteśmy zadowoleni. Był to kolejny pozytywny sprawdzian. Posiadamy wiedzę, jakie elementy musi Weronika poprawić, by na polskich turniejach sięgać po medale z najcenniejszego kruszcu - podsumował Wesołek. (faf)



Z niemieckiego Ahlbeck Weronika Smoła wróciła ze srebrnym medalem i cennym doświadczeniem

Przerwane walne Jaroty

Zaledwie kilkanaście minut trwało Nadzwyczajne Walne Zebranie JKS Jarota Jarocin zwołane w celu wyboru nowych władz klubu. Po oficjalnym rozpoczęciu i oświadczeniu prezesa Marka Ściślaka, który przed kilkunastoma dniami wraz z całym zarządem podał się do dymisji, zebranie zostało przerwane. Kolejna odsłona walnego odbyła się w poniedziałek, 14 grudnia, już po zamknięciu tego numeru „Gazety”.

- Doszło dziś (7 grudnia - przyp. red.) do spotkania Marka Marzyńskiego (wiceprezesa Jaroty - przyp. red.) z władzami naszej gminy. Zostało wstępnie przedstawione nasze zapotrzebowanie finansowe oraz plan tego, co zamierzamy zrobić wraz z planem przygotowań. Przekazaliśmy informację, ile jesteśmy w stanie pozyskać od sponsorów(...) Pracujemy nad tym, żeby

pozyskać pieniądze od dodatkowych sponsorów. To są bardzo świeże rozmowy. Nie zapadły żadne konkretne, dlatego chciałbym przerwać na tydzień to walne zebranie (...) Nie ma co czekać do świąt. Żeby trener mógł dobrze przygotować drużynę, pewne sprawy muszą zostać rozwiązane bardzo szybko. Pracujemy nad tym, żeby przede wszystkim coś ustalić z władzami miasta. Żebyśmy wiedzieli, o jakich kwotach możemy mówić, żeby później wiedzieć, co dalej mamy robić - mówił prezes Ściślak.

- Chciałbym podkreślić, że spotkanie z władzami odbyło się w dobrej atmosferze. Było bardzo merytoryczne. Proszę jeszcze o chwilę cierpliwości. Myślę, że jak finanse będą poukładane, to wyłonimy kogoś ciekawego, który ze sportem jest związany od zawsze, który będzie dobrze funkcjonował w klubie i pokaże nową jakość - zakończył ustępujący prezes Jaroty. (faf)

▶ HALOWA PIŁKA NOŻNA

Puchary dla Akademii



Młodzi piłkarze Akademii Reissa zdominowali Mikołajkowy Turniej o Puchar Burmistrza Jarocina

Podwójnym zwycięstwem jarocińskich drużyn Akademii Reissa zakończył się Turniej Mikołajkowy w Halowej Piłce Nożnej o Puchar Burmistrza Jarocina. W zawodach wzięło udział czterdzieści drużyn (sześć w kat. D1 - rocz. 2003/04 i osiem w kat. E1 - rocz. 2005/06) z klubów z powiatu jarocińskiego.

Młodzi piłkarze włożyli w grę sporo serca, ale rywalizowali w duchu fair play. W 29 rozegranych meczach sędziowie nie przyznali ani jednej minutowej kary wykluczającej zawodnika z gry.

W starszej kategorii najlepsze w swoich grupach okazały

się zespoły Akademii Reissa I oraz Jaroty Jarocin. Obie ekipy wygrały również swoje pojedynki półfinałowe i zmierzyły się w finale, w którym Akademia pokonała 4:1 Jarotę. Trzecie miejsce przypadło LZS-owi Cielcza. Królem strzelców został Krzysztof Wieliński (Jarota), zdobywca pięciu bramek. Najlepszym zawodnikiem wybrano Miłosza Nowaka (Akademia Reissa), a bramkarzem - Damiana Walkowiaka (Jarota).

Wśród młodszych (rocz. 2005/06) o puchar burmistrza walczyło osiem zespołów. W obu grupach bezkonkurencyjne okazały się drużyny Akademii Reissa, które wygrały po

trzy mecze nie tracąc bramki. Do półfinałów ponadto awansowały ekipy Gromu Golina i Antonio I.

Po zaciętych pojedynkach w finale znalazły się dwa zespoły Akademii. Minimalnie lepsza okazała się pierwsza drużyna. Trzecie miejsce zajęła Grom Golina.

Cztery bramki zdobyte przez Łukasza Tomczaka (Akademia Reissa) dały mu tytuł króla strzelców. Nagroda dla najlepszego bramkarza przypadła Karolowi Jankowskiemu (Grom Golina). Najlepszym zawodnikiem został Michał Gurgul (Akademia Reissa).

(faf)

WYNIKI TURNIEJU MIKOŁAJKOWEGO W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ O PUCHAR BURMISTRZA JAROCINA:

Kat. D1 - rocz. 2003/2004

Eliminacje:

Grupa A:

Akademia Reissa II - Antonio I	4:1
Akademia Reissa II - Jarota Jarocin	0:3
Antonio I - Jarota Jarocin	0:1

Tabela:

1. Jarota Jarocin	2	6	4:0
2. Akademia Reissa II	2	3	4:4
3. Antonio I	2	0	1:5

Grupa B:

Akademia Reissa I - Antonio II	2:0
Akademia Reissa I - LZS Cielcza	4:2
Antonio II - LZS Cielcza	0:1

Tabela:

1. Akademia Reissa I	2	6	6:2
2. LZS Cielcza	2	3	3:4
3. Antonio II	2	0	0:3

Półfinały:

Jarota Jarocin - LZS Cielcza	3:0
Akademia Reissa I - Akademia Reissa II	2:1

Mecz o V miejsce:

Antonio I - Antonio II	1:2
------------------------	-----

Mecz o III miejsce:

Akademia Reissa I - LZS Cielcza	0:2
---------------------------------	-----

Final:

Akademia Reissa I - Jarota Jarocin	4:1
------------------------------------	-----

Kat. E1 - rocz. 2005/2006

Eliminacje:

Grupa A:

GKS Jaraczewo - Antonio I	0:2
Akademia Reissa II - LZS Cielcza	1:0
GKS Jaraczewo - Akademia Reissa II	0:2
Antonio I - LZS Cielcza	2:0
GKS Jaraczewo - LZS Cielcza	1:2
Antonio I - Akademia Reissa II	0:2

Tabela:

1. Akademia Reissa II	3	9	5:0
2. Antonio I	3	6	4:2
3. LZS Cielcza	3	3	2:4
4. GKS Jaraczewo	3	0	1:6

Grupa B:

Grom Golina - Akademia Reissa I	0:3
Antonio II - Jarota Jarocin	0:0
Grom Golina - Antonio II	0:0
Akademia Reissa I - Jarota Jarocin	1:0
Grom Golina - Jarota Jarocin	1:0
Akademia Reissa I - Antonio II	1:0

Tabela:

1. Akademia Reissa I	3	9	5:0
2. Grom Golina	3	4	1:3
3. Antonio II	3	2	0:1
4. Jarota Jarocin	3	1	0:2

Półfinały:

Akademia Reissa II - Grom Golina	1:0
Akademia Reissa I - Antonio I	1:0

Mecz o VII miejsce:

GKS Jaraczewo - Jarota Jarocin	0:2
--------------------------------	-----

Mecz o V miejsce:

Antonio II - LZS Cielcza	1:0
--------------------------	-----

Mecz o III miejsce:

Grom Golina - Antonio I	1:0
-------------------------	-----

Final:

Akademia Reissa I - Akademia Reissa II	1:0
--	-----

SKŁADY ZWYCIĘSKICH DRUŻYN:

Akademia Reissa (rocz. 2003/2004)
Patryk Moczyński, Kacper Boruta, Aleksander Psarczyk, Miłosz Nowak, Miłosz Nowakowski, Wojciech Wojtczak, Igor Bogaczyński, Igor Chlebowski, Marcel Kozłowski, Alan Kruk. Trenerzy: Wojciech Figan i Piotr Andrzejczak

Akademia Reissa (rocz. 2005/2006)
Bartosz Moczyński, Mateusz Kosmański, Piotr Świechowicz, Kacper Nawrocki, Patrycja Waleńska, Jakub Krzyński, Tobiasz Grabowski, Kacper Sobalski, Wiktor Ołenderek, Miłosz Jeszkowski, Szymon Łyskawa, Bartosz Półrolniczak. Trener - Łukasz Stachowiak

▶ JUDO



W zawodach w Pobiedziskach wystartowało kolejne pokolenie judoków IPPON-u. Od lewej: Michał Smektała, Franciszek Sokolowski, Franciszek Genstwa, Mateusz Łysiak, Mateusz Andrzejczak, Borys Tondaś i Igor Genstwa

Prawie wszyscy z medalami

Sześciu zawodników IPPON-u Jarocin (z siedmiu startujących) wywalczyło medale w Mikołajkowym Turnieju Dzieci w Judo w Pobiedziskach. Pierwsze miejsca zajęli: Michał Smektała, Mateusz Andrzejczak, Franciszek Genstwa i Borys Tondaś.

W zawodach w Pobiedziskach, zorganizowanych przez wychowanka jarocińskiego IPPON-u - Bartosza Mietlińskiego,

wystartowali zawodnicy z pięciu wielkopolskich klubów. - *Jestem bardzo zadowolony z ich występu. Prawie wszyscy zdobyli medale i bili się bardzo dobrze. Pokazali niezłą technikę i ciekawe rzuty - chwali kolejne pokolenie swoich podopiecznych Jacek Tomczak, trener IPPON-u.*

Bardzo ciekawie było w kategorii do 42 kg, w której w finale doszło do bratobójczej walki

dwóch jarociniaków. Po emocjonującym pojedynku Mateusz Andrzejczak pokonał Mateusza Łysiaka. Złote medale wywalczyli także Michał Smektała (kat. 24 kg), Franciszek Genstwa (kat. 30 kg) i Borys Tondaś. Z brązowym medalem wrócił Franciszek Sokolowski, który był trzeci w kategorii do 53 kg. W zawodach wzięło także udział Igor Genstwa.

(faf)

OGŁOSZENIA

Leśniewscy
Jarocin
ul. Powstańców Wlkp. 1
(biurowiec nowej fabryki mabli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER

Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199

▶ TAEKWONDO WTF

Złote Tygrysy

Pięć medali (cztery złote i jeden brązowy) zdobyły reprezentantki Białych Tygrysów Jarocin podczas zawodów Pucharu Polski w Taekwondo, które zostały rozegrane w Olsztynie. Na najwyższym stopniu podium stanęły: Anna Zbawiona, Martyna Stasik, Zuzanna Bambrowicz i Alicja Kowańdy. Trzecie miejsce wywalczyła Weronika Kaik. W klasyfikacji klubowej podopieczne Józefiny Nowaczyk-Wróbel zajęły piąte miejsce.

Szerzej o zawodach w następnym numerze „Gazety”.

(faf)

